

VII kadencja



# **KANCELARIA SEJMU**

## **Biuro Komisji Sejmowych**

### **PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA**

- **KOMISJI DO SPRAW  
KONTROLI PAŃSTWOWEJ  
(NR 110)  
z dnia 3 kwietnia 2014 r.**



---

# Pełny zapis przebiegu posiedzenia

## Komisji do Spraw Kontroli Państwowej (nr 110)

3 kwietnia 2014 r.

Komisja do Spraw Kontroli Państwowej, obradująca pod przewodnictwem posła **Mariusza Błaszczaka (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek obrad:

- zaopiniowanie dla Marszałka Sejmu wniosków Prezesa Najwyższej Izby Kontroli o powołanie członków Kolegium Najwyższej Izby Kontroli;
- rozpatrzenie informacji Najwyższej Izby Kontroli o wynikach kontroli zarządzania przez Narodowy Bank Polski rezerwami dewizowymi;
- rozpatrzenie informacji Najwyższej Izby Kontroli o wynikach kontroli biopaliw i biokomponentów w transporcie;
- sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Jerzy Pietrewicz** sekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki wraz ze współpracownikami, **Krzysztof Kwiatkowski** prezes Najwyższej Izby Kontroli wraz ze współpracownikami, **Katarzyna Zajdel-Kurowska** członek Zarządu Narodowego Banku Polskiego wraz ze współpracownikami, **Maciej Bando** p.o. prezesa Urzędu Regulacji Energetyki, **Marek Szczerbak** zastępca dyrektora Departamentu Długu Publicznego Ministerstwa Finansów, **Małgorzata Wiącek** starszy specjalista w Departamencie Ochrony Powietrza Ministerstwa Środowiska oraz **Elżbieta Jerzak** dyrektor Biura Cukru i Biopaliw Agencji Rynku Rolnego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Tadeusz Cieśluk** i **Tadeusz Oset** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

### **Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):**

Dzień dobry państwu. Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Kontroli Państwowej. Stwierdzam kworum. Witam serdecznie naszych gości, witam także państwa posłów, a może przede wszystkim państwa posłów. Porządek posiedzenia został państwu przekazany. W tym punkcie wiem, że pan prezes Kwiatkowski chciałby zabrać głos z pytaniem o propozycje co do porządku obrad. Proszę bardzo.

### **Prezes Najwyższej Izby Kontroli Krzysztof Kwiatkowski:**

Serdecznie i bardzo ciepło – przepaszając członków Komisji, w formule propozycji i prośby kierowanej do państwa – zwracam się o uzupełnienie porządku posiedzenia o opinie co do propozycji odnośnie do składu Kolegium NIK. Tak się złożyło, że upłynęła nam formalnie kadencja aż ośmiu członków Kolegium NIK. Gdyby państwo wyrazili zgodę na uzupełnienie porządku posiedzenia Komisji o przedstawienie tych propozycji? Kandydaci są na sali, cztery osoby – to są profesorowie nauk prawnych i ekonomicznych, cztery osoby – są to przedstawiciele Najwyższej Izby Kontroli w postaci dyrektorów departamentów i delegatur. Życiorysy, oczywiście, jeżeli państwo wyrażą zgodę na uzupełnienie porządku posiedzenia Komisji, będę chciał przedstawić, a sami kandydaci będą do państwa dyspozycji, żeby udzielić odpowiedzi na pytania. Przepaszamy, że to w takiej formule uzupełnienia porządku obrad, ale gdyby Komisja zgodziła się, to byłoby to dla nas bardzo istotne, bo dzisiaj mamy znacząco ograniczony skład Kolegium NIK.

**Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):**

Dziękuję bardzo. Proszę państwa, informuję, że marszałek Sejmu, zgodnie z art. 22 ust. 2 ustawy z dnia 23 grudnia 1994 r. o Najwyższej Izbie Kontroli, w dniu 2 kwietnia skierowała do Komisji do Spraw Kontroli Państwowej wnioski prezesa Najwyższej Izby Kontroli o powołanie pana Marka Cura, pani Teresy Dębowskiej-Romanowskiej, pani Elżbiety Kryńskiej, pana Czesława Martysza, pana Andrzeja Panasiuka, pana Józefa Płoskonki, pana Mirosława Steca i pana Zbigniewa Wrony. W celu zaopiniowanie tych wniosków pan prezes Kwiatkowski przed chwilą zwrócił się do państwa o to, aby rozszerzyć porządek obrad. Pytam, jaka jest państwa decyzja? Pani przewodnicząca Piotrowska, proszę.

**Poseł Teresa Piotrowska (PO):**

Proponuję Wysokiej Komisji zadośćuczynić prośbie pana prezesa Krzysztofa Kwiatkowskiego i wprowadzić ten punkt do porządku obrad jako pierwszy. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):**

Dziękuję. Jeśli nie usłyszę głosu sprzeciwu, uznam, że wniosek został przyjęty. Sprzeciwu nie słyszę. Stwierdzam, że porządek obrad został poszerzony.

Teraz mamy trzy punkty porządku obrad. Wszystkie trzy dotyczą Najwyższej Izby Kontroli, ale pan prezes Kwiatkowski prosił, żeby ten punkt był pierwszym, tak?

**Prezes NIK Krzysztof Kwiatkowski:**

Jeżeli można o to prosić, także ze względu na gości, których mamy na posiedzeniu Komisji, w postaci kandydatów na członków Kolegium NIK.

**Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):**

Dziękuję. Skoro nie ma innych uwag myślę, że potraktujemy ten punkt jako punkt pierwszy. Jak będziemy pracować dalej? Czy pan prezes przedstawi?

**Prezes NIK Krzysztof Kwiatkowski:**

Ja bym przedstawił wszystkie kandydatury, jeżeli państwo wyrażą na to zgodę, bo to chyba będzie najsprawniejsza formuła, a kandydaci, oczywiście, jeśli będą do nich kierowane pytania...

**Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):**

Dobrze. Panie prezesie, oddaję panu głos, proszę.

**Prezes NIK Krzysztof Kwiatkowski:**

Jeżeli państwo pozwolą, propozycja na członków Kolegium NIK: jako przedstawicieli nauk prawnych i ekonomicznych, chciałbym zaproponować rozważenie przez Komisję zaopiniowania następujących kandydatur.

Po pierwsze, prof. dr hab. pan Mirosława Steca, przedstawiciela nauk prawnych, kierownika Katedry Prawa Samorządu Terytorialnego na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego. Pan profesor był wieloletnim członkiem Kolegium NIK, od roku 2008 i jest założycielem i redaktorem naczelnym znanego pisma „Finanse Komunalne”, redaktorem naczelnym „Przeglądu Legislacyjnego”, członkiem zespołów redakcyjnych „Kwartalnika Prawa Prywatnego”, „Rejenta”, „Samorządu Terytorialnego” i orzecznictwa w sprawach samorządowych. Pan profesor jest jednocześnie członkiem Rady Programowej Krajowej Szkoły Administracji Publicznej, autorem kilkudziesięciu pozycji naukowych, w tym trzech monografii, współautorem pięciu podręczników, osobą, która przez wiele lat służyła w różnych sprawach swoim doświadczeniem, ze szczególnym uwzględnieniem – bo jest osobą, która w tym zakresie specjalizuje się – czy to prawa handlowego, czy przepisów ustrojowych prawa administracyjnego i prawa samorządu terytorialnego. Od lat był zaangażowany w przygotowywanie wszelkich kolejnych nowelizacji, zmian przepisów w zakresie administracji publicznej. Ja mogę powiedzieć – ze swoich doświadczeń w pracy w Kolegium NIK – jest osobą, która wkłada niezwykle silny wkład własnego wysiłku i pracy w prace Kolegium Najwyższej Izby Kontroli.

Kolejną osobą, kandydaturą również członkom Komisji już znaną jako dotychczasowy członek Kolegium, jest pan prof. dr hab. Czesław Martysz, przedstawiciel nauk prawnych, dziekan Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego. Pan profesor jest

również autorem ponad stu publikacji z zakresu prawa administracyjnego, postępowania administracyjnego, prawa samorządu terytorialnego, prawa ochrony środowiska. W sposób szczególny w środowisku prawniczym jest znany z komentarza do ustawy o pomocy społecznej, specjalnego komentarza do publikacji „Samorząd powiatowy”. Jest osobą, która przygotowywała wspólnie z prof. Łaszczycą i prof. Matanem znaną nam wszystkim publikację Postępowanie administracyjne ogólne, czy Kodeks postępowania administracyjnego. Jest osobą, która również była członkiem Kolegium NIK od 2001 r., czyli już 13 lat. Jest członkiem Rady Programowej Fundacji Rozwoju Demokracji Lokalnej. Państwo go też może znają, bo od dwudziestu paru lat jest ekspertem w Sejmie, w sposób szczególny współpracując z Komisją Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej.

Chciałem zaproponować też dwie nowe kandydatury do składu Kolegium NIK, jako przedstawicieli nauk prawnych. Tutaj w sposób szczególny kieruję się także ogromnym dorobkiem naukowym, pozycją tych kandydatur, ale także z satysfakcją odnotowując, bo dotychczas w dziewiętnastoosobowym Kolegium NIK nie było żadnej kobiety. Chciałem państwu przedstawić propozycje dwóch pań profesor.

Po pierwsze, profesora zwyczajnego, dr hab., pani prof. Teresy Dębowskiej-Romanowskiej. To jest emerytowana sędzia Trybunału Konstytucyjnego. Oczywiście, mamy zgodę prezesa Rzeplińskiego, zgodnie z procedurą, na ewentualne powołanie w skład Kolegium NIK. Pani profesor w sposób szczególny specjalizuje się w zagadnieniach związanych z prawem finansowym. Była także – w kontekście budynku, w którym znajdujemy się – wieloletnim ekspertem Sejmu, Senatu, Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego, ekspertem Związku Miast Polskich, była także sędzią Naczelnego Sądu Administracyjnego. W sposób szczególny to, co jest dla nas istotne, jest autorem projektu ustawy o finansach gmin. To ona była pomysłodawcą tak zwanej konstrukcji subwencji ogólnej, o którą dzisiaj w sposób szczególny opierają się finanse samorządu terytorialnego oraz ustawy o regionalnych izbach obrachunkowych. Jest autorką bardzo wielu publikacji, w sposób szczególny z zakresu prawa finansowego. Była także w latach 1991-1993 członkiem Trybunału Stanu.

Kolejną kandydaturą – dotąd byli przedstawiciele nauk prawnych – jest przedstawicielka nauk ekonomicznych, profesor zwyczajny, dr hab. pani Elżbieta Kryńska. Jest to kierownik Katedry Polityki Ekonomicznej na Wydziale Ekonomiczno-Socjologicznym Uniwersytetu Łódzkiego. Jest to autorka ponad 200 artykułów, monografii i redakcji monograficznych. Pani profesor w sposób szczególny w swoich pracach naukowo-badawczych koncentruje się na sprawach związanych z rynkiem pracy, z instrumentami polityki strukturalnej na rynku pracy, także z socjalnymi skutkami zatrudnienia, bezrobocia i funkcjonowaniem administracji publicznej w kontekście wspierania właśnie polityki zatrudnienia. Była także ekspertem wielu różnych organizacji samorządu terytorialnego. Przygotowywała różne opinie, analizy dla różnych jednostek administracji publicznej.

Teraz chciałbym państwu przedstawić cztery kandydatury spośród pracowników Najwyższej Izby Kontroli.

Jako pierwsza, kandydatura pana Zbigniewa Wrony. Jest to osoba, która kieruje pracami Departamentu Prawnego Najwyższej Izby Kontroli. Jest to osoba, która też jest zapewne państwu znana, do niedawna, do zeszłego roku, dyrektor Biura Analiz Sejmowych. Wcześniej także podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości, odpowiedzialny za sprawy legislacyjne. Przez bardzo wiele lat pracownik administracji publicznej, a konkretnie, dyrektor Departamentu Prawnego w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych. Kwalifikacje pana dr Zbigniewa Wrony – z naszego punktu widzenia – wyjątkowo użyteczne, patrząc na całą Izbę w sposób szczególny, odnosząc się do tej sfery, która pewno państwa także interesuje, czyli przygotowywanie wniosków *de lege ferenda*, *de lege lata*, współpraca z parlamentem w zakresie propozycji legislacyjnych.

Kolejną kandydaturą, którą państwu chciałbym przedstawić jest pan dr Józef Płoskonka. Jest to osoba, która była już członkiem Kolegium NIK. Jest to również osoba, która ma wieloletnie doświadczenia wcześniejsze w pracy w administracji publicznej, w sposób szczególny zaangażowana we wprowadzanie zmian związanych z poszczególnymi etapami reform administracyjnych. Od wielu lat, od kilkunastu lat, pracownik Najwyższej Izby Kontroli, początkowo jako doradca prezesa NIK, obecnie jako radca



prezesa NIK, dzisiaj w sposób szczególny przygotowuje zmiany w zakresie metodyki pracy Najwyższej Izby Kontroli.

Kolejną kandydaturą, którą chciałbym państwu przedstawić jest osoba, która kieruje Departamentem Strategii. To jest pan Marek Cur, również – przed rozpoczęciem pracy w Najwyższej Izbie Kontroli – wieloletni pracownik administracji publicznej, w sposób szczególny zajmujący się problematyką funduszy europejskich; wieloletni dyrektor – za kilku wojewodów – w urzędzie wojewódzkim, odpowiadający za zarządzanie funduszami europejskimi; kierował wydziałem instytucji pośredniczących i certyfikacji wydatków europejskich w ramach nadzoru nad regionalnymi operacyjnymi programami dotyczącymi wydatkowania funduszy europejskich. Jest osobą, która w sposób szczególny w ramach prac Najwyższej Izby Kontroli zajmuje się przygotowaniem naszych kontroli i aktywności NIK w kontekście prawidłowości wydatkowania funduszy europejskich.

Ostatnia kandydatura spośród pracowników NIK to dyrektor Delegatury NIK w Warszawie, dr hab., pan Andrzej Panasiuk. Jest to osoba, która w sposób szczególny, oprócz tego, że od wielu lat jest to oczywiście pracownik Najwyższej Izby Kontroli, ale jest to także osoba, która ma swoje doświadczenia w innym obszarze, dla nas wyjątkowym. Mogę z pełnym przekonaniem powiedzieć, że to jest jeden z najlepszych specjalistów w Polsce w kontekście zamówień publicznych, ma takie szersze spojrzenie, był także przez pewien czas wiceprezesem Urzędu Zamówień Publicznych. W ramach Najwyższej Izby Kontroli kieruje zespołem, który przygotowuje stanowisko NIK do zmian przepisów prawa odnośnie do ustawy o zamówieniach publicznych. Tutaj też jesteśmy we współpracy z parlamentem, w kontekście tych projektów zmian legislacyjnych odnośnie do ustawy o zamówieniach publicznych, nad którymi dzisiaj pracuje parlament i tutaj pan Andrzej Panasiuk jest tą osobą, która w tym zakresie z parlamentem współpracuje.

Podsumowując, chciałbym państwu powiedzieć, że jestem przekonany, że przedstawiam ósemkę kandydatów naprawdę wartych rozważenia, w kontekście ich poparcie, z bardzo dużą sumą swoich doświadczeń zawodowych, zarówno w Najwyższej Izbie Kontroli, jak i poza NIK i jestem głęboko przekonany, że są to osoby, które są w stanie w sposób niezwykle twórczy, ważny, istotny przyczynić się do polepszenia jakości pracy Kolegium Najwyższej Izby Kontroli.

**Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):**

Dziękuję bardzo. Zwracam się do państwa kandydatów, czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Nie słyszę, więc otwieram dyskusję. Czy ktoś z państwa posłów chciałby zadać pytanie? Też nie widzę. A jest! Pan poseł Tadeusz Dziuba, proszę bardzo.

**Poseł Tadeusz Dziuba (PiS):**

Panie przewodniczący, ja nie tyle pytanie, co pewne opinie chciałbym wyrazić, jeśli można. Mianowicie, zgodnie z przepisami o Najwyższej Izbie Kontroli, w skład Kolegium NIK wchodzić mają pracownicy Najwyższej Izby Kontroli. Moje przekonanie jest takie, że intencją ustawodawcy było – i zapewne to byśmy wyśledzili w uzasadnieniu do ustawy z 1994 r. – żeby ich uczestnictwo zapewniało w pracach Kolegium czynnik fachowości. Z czterech osób, które pan prezes był uprzejmy przedstawić, faktycznie jakieś doświadczenie kontrolne ma tylko jedna osoba. Chciałbym na ten fakt zwrócić uwagę, że wydaje mi się, że te propozycje w tej części nie spełniają tego – przynajmniej przeze mnie – domniemanego postulatu. Może warto by było nad tą kwestią zastanowić się? Jeśli pan prezes jest zainteresowany, to ja mogę obszerniejsze uzasadnienie w tej sprawie wygłosić, ale może na razie na tym skończyć.

**Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):**

Dziękuję. Panie prezesie, proszę.

**Prezes NIK Krzysztof Kwiatkowski:**

Tutaj troszeczka polemicznie, szanując dużo większą wiedzę niż moja pana posła, co do pracy w NIK, bo jego staż pracy w Najwyższej Izbie Kontroli jest znacząco większy od mojego. Patrząc na te kandydatury, pan dyrektor Zbigniew Wrona jest rzeczywiście pracownikiem od zeszłego roku, kierując Departamentem Prawnym, czyli nie prowadząc *sensu stricto* kontroli jako takich, ale znając z punktu widzenia całej Izby wyjątkowo

ważny obszar pracy NIK. Przypomnę, że Departament Prawny to jest także ten departament, który w sposób istotny jest zaangażowany przy rozstrzyganiu wszelkich odwołań, przy sprawach zespołów rozstrzygających, przy odwołaniach instytucji kontrolnych.

Zwracając uwagę na pozostałe trzy kandydatury – pan dyrektor Andrzej Panasiuk zaczynał pracę w NIK od głównego specjalisty, przez doradcę prawnego, wicedyrektora, czyli przeszedł całą drogę klasycznej pracy kontrolera Najwyższej Izby Kontroli; przepraszam, od stanowiska inspektora kontroli państwowej w roku 1996. Czyli, jestem głęboko przekonany, że wszystkie elementy procedury zna – mówię w sensie procedury kontrolnej NIK.

Pan dyrektor Marek Cur, który też jest pracownikiem z krótszym stażem, ale dla odmiany z ogromnym doświadczeniem kontrolnym, jako osoba kierująca kontrolami z poziomu dyrektora, który kontroluje prawidłowość wydatkowania funduszy europejskich. Kierował tą jednostką od 2006 r. i oczywiście to była kontrola nie jako kontrola Najwyższej Izby Kontroli, ale kontrola, która była prowadzona w ramach procedur kontrolnych związanych z oceną prawidłowości wydatkowania funduszy europejskich. W związku z tym, że to się robi jeden z takich głównych priorytetów Najwyższej Izby Kontroli i prawda jest też taka, że my w NIK nie mieliśmy zbyt wielu specjalistów akurat z tego obszaru, to była świadoma decyzja, żeby próbować pozyskać pana dyrektora do pracy w NIK. Cieszę się, że to się udało i on ma odpowiadać w sposób szczególny za przygotowanie NIK do właśnie kontroli wydatkowania funduszy europejskich.

Pan radca Józef Płoskonka to jest pracownik NIK. Teraz rozpoczął się trzynasty rok jego pracy w NIK. Pan radca od początku zaczynał od stanowiska wspierającego osobę prezesa, czyli doradcy prezesa, ale to jest osoba, której doświadczenie i kompetencje w sposób szczególny – zarówno w zakresie procedur odnośnie do pracy Kolegium NIK, bo jest wieloletnim członkiem Kolegium NIK, jak i metodyki pracy NIK – są przez nas wykorzystywane w pracy NIK. Jest osobą, która np. zawsze jest zaangażowana w przygotowanie procedur aplikacyjnych, szkoleń doształcających dla pracowników NIK, dlatego nie mam żadnych wątpliwości, że ta jego wiedza fachowa, umiejętności i doświadczenie w Kolegium będą niezwykle użyteczne.

**Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):**

Dziękuję bardzo. Do głosu zgłaszał się pan poseł Janusz Śniadek. Proszę bardzo.

**Poseł Janusz Śniadek (PiS):**

Mam prośbę do pana prezesa Kwiatkowskiego. Przedstawił nam znakomite *cv* osób. Jak się domyślam, większość z tych państwa jest tu dzisiaj na sali. Niestety, nie kojarzę tych nazwisk z twarzami, stąd, żeby można było dokonać takiej prezentacji osobowej – żeby państwo pokazali się, żebym mógł zidentyfikować nazwiska z twarzami.

**Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):**

Dziękuję. Jeszcze głos pana posła Roberta Telusa. Proszę.

**Poseł Robert Telus (PiS):**

Panie prezesie, ja jeszcze krótkie pytanie. Na pewno w tej chwili wszyscy kandydaci są apolityczni, bo są urzędnikami, to wiemy, ale mieli na pewno jakąś drogę polityczną do tej pory. Czy pan prezes nie mógłby nam przedstawić właśnie tej drogi politycznej każdego kandydata, bo mielibyśmy większą świadomość, z kim rozmawiamy. Dziękuję bardzo.

**Prezes NIK Krzysztof Kwiatkowski:**

Mógłbym to żartobliwie skwitować, że żaden nie był członkiem Platformy Obywatelskiej w żadnym momencie. A teraz już tak poważnie...

**Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):**

Pan prezes pozwoli, tutaj jest jeszcze jeden głos, pan poseł Tadeusz Dziuba. I zaraz poproszę.

**Poseł Tadeusz Dziuba (PiS):**

Po wypowiedzi pana prezesa muszę wygłosić komentarz do swojej wypowiedzi. Ja oczywiście w najmniejszym stopniu nie miałem zamiaru – nie było to moją intencją, mam

nadzieję, że to było oczywiste – sugerować, że zgłoszone przez pana prezesa osoby nie posiadają odpowiednich umiejętności, kwalifikacji. Z przedstawionych życiorysów wynikało, że oczywiście – tak. Natomiast zwracałem uwagę na inny czynnik, mianowicie na ten, że, w moim przekonaniu, wiadomy przepis ustawy o Najwyższej Izbie Kontroli... Intencją tego przepisu było zagwarantowanie funkcjonowania czynnika fachowego w składzie Kolegium Najwyższej Izby Kontroli. Jak powiedziałem, z tych osób, które pan przedstawił, przymiot tak zwanego praktykującego kontrolera można przypisać jednej osobie. Pan prezes teraz dopowiedział, której, powołując się na to, że rozpoczęła swoją pracę od pozycji inspektora kontroli państwowej, czyli de facto od najniższego stanowiska. Pozostałe osoby nie mają doświadczenia praktycznego. Zwracam na ten fakt uwagę w trosce o pański interes, panie prezesie, o interes oczywiście Najwyższej Izby Kontroli. Jest pewna różnica między osobą, która pełni ważne funkcje w zakresie kształtowania profilu kontroli Najwyższej Izby Kontroli, jak np. dzisiejsi radcy prezesa czy dawni doradcy prezesa, a tak zwanymi praktykującymi kontrolerami. To jest taka różnica jak między krytykiem muzycznym a kompozytorem, który tworzy muzykę. No, może to porównanie nie jest najbardziej szczęśliwe, ale mam nadzieję, że przemawia do wyobraźni. I o ten właśnie fachowy czynnik, moim zdaniem, ustawodawcy chodziło, gdy przewidywał uczestnictwo pracowników Najwyższej Izby Kontroli w składzie Kolegium NIK. W moim przekonaniu, chodzi o osoby, które dłuższy czas – żeby nie powiedzieć, długi czas – wykonywały te praktyczne funkcje kontrolera państwowego, najlepiej właśnie na różnych stanowiskach. Wydaje mi się, że ukształtował się pewien obyczaj w Izbie, który bynajmniej nie pan prezes zapoczątkował, tylko wcześniej już był on kształtowany, że właśnie akurat takie osoby pomija się, gdy rozpatruje się możliwość konstruowania składu Kolegium Najwyższej Izby Kontroli.

**Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):**

Dziękuję bardzo. Panie prezesie, uwzględniając pytania panów posłów, proszę o odpowiedź.

**Prezes NIK Krzysztof Kwiatkowski:**

Bardzo sobie ceniąc i szanując – cieszy się niezwykłą estymą osoba pana posła w Najwyższej Izbie Kontroli, jako byłego pracownika – odwołując się jednak do jego porównania powiem w ten sposób, że Kolegium NIK to nie zespół, bo oni nie grają, tylko troszkę takie miejsce, w którym jest grupa mędrców oceniających jakość partytury. Ja nie chcę członków Kolegium po to, żeby ich wysyłać na kontrole, bo od tego są inspektorzy kontroli. Za to są to osoby, które mają tak szerokie doświadczenia, że będą umiały ocenić, czy wystąpienie pokontrolne, w ramach którego mamy spór z jednostką kontrolowaną, było dobrze przygotowane. A jednostka kontrolowana często odwołując się pokazuje szerszy kontekst, żeby uwzględnić jej racje i dlatego, ceniąc i szanując pogląd pana posła, dla mnie najważniejsze jest, żeby w Kolegium byli ci najlepsi, których autorytet, doświadczenia, także doświadczenia poza Najwyższą Izbą Kontroli, predestynują do tego, żeby być autorytetami nie tylko dla pracowników NIK, ale także dla instytucji kontrolowanej, która bardzo często dowiaduje się po Kolegium NIK, że jej zastrzeżenia nie zostały uwzględnione i że jednak podtrzymujemy stanowisko Najwyższej Izby Kontroli. Stąd, oczywiście, to jest pewna filozofia, nad którą zawsze warto dyskutować i się zastanowić, ale tej formuły wyboru członków Kolegium będę bronił, bo, powtórzę jeszcze raz: nie oczekuję w Kolegium NIK dobrego saksofonisty i gitarzysty, za to chcę osoby, która umie pisać partyturę, a przynajmniej ją ocenić, na pewno. To tak tytułem żartobliwej analogii.

Teraz chyba najchętniej oddałbym głos poszczególnym kandydatom, żeby parę słów powiedzieli o sobie, żeby zadośćuczynić drugiej prośbie.

**Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):**

Proszę bardzo.

**Kandydat na członka Kolegium NIK Czesław Martysz:**

Pokażę się może. Czesław Marzysz, Uniwersytet Śląski. Jestem od dwóch lat dziekanem Wydziału Prawa i Administracji w Uniwersytecie Śląskim, wcześniej przez cztery lata byłem prorektorem Uniwersytetu Śląskiego, wcześniej jeszcze byłem prodziekanem. W Najwyższej Izbie Kontroli od lipca 2001 r., czyli już będzie teraz trzynasty rok.



Nie zestarzałem się zbyt mocno, bo nawet jeden z moich studentów dzisiaj przyznał się do znajomości ze mną, więc było mi bardzo, bardzo miło. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):**

Dziękuję. Proszę bardzo.

**Kandydat na członka Kolegium NIK Mirosław Stec:**

Mirosław Stec, Uniwersytet Jagielloński, kierownik Katedry Prawa Samorządu Terytorialnego na tej uczelni, 40 lat związany z tą uczelnią, ale od 24 lat związany ze służbą publiczną, od 1990 r., kiedy byłem powołany 1 kwietnia na delegata do spraw reformy samorządu terytorialnego, delegata, pełnomocnika rządu w województwie – ówczesnym – krakowskim; poprzez etap pracy w Urzędzie Rady Ministrów w rządzie Jana Krzysztofa Bieleckiego, w rządzie Jana Olszewskiego i pani premier Suchockiej, gdzie odpowiadałem za administrację publiczną, terytorialną administrację publiczną, a następnie w pracach dotyczących reform końca lat dziewięćdziesiątych jako ekspert ministerialny przewodniczyłem Radzie Służby Cywilnej pierwszej kadencji; w tej chwili związany z Radą Legislacyjną, wiceprzewodniczący. To chyba tyle.

**Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):**

Dziękuję. Proszę bardzo.

**Kandydat na członka Kolegium NIK Józef Płoskonka:**

Józef Płoskonka, jestem doktorem nauk fizycznych, ukończyłem Uniwersytet Jagielloński i tam zrobiłem doktorat. Z fizyki „wyskoczyłem” po 1981 r., zaangażowałem się w działalność „Solidarności”, byłem wiceprzewodniczącym komitetu obywatelskiego i w związku z tym potem, w roku 1990, zostałem wojewodą kieleckim; wojewodą byłem począwszy od rządu Mazowieckiego przez 4 kolejne lata. Potem przygotowywałem reformę administracji publicznej. W rządzie Jerzego Buzka pełniłem funkcję wiceministra spraw wewnętrznych i osoby odpowiedzialnej za wdrożenie reformy administracji publicznej w Polsce. Po zakończeniu pracy w rządzie premiera Jerzego Buzka przeszedłem z dniem 1 kwietnia 2002 r. do pracy w Najwyższej Izbie Kontroli. Zajmuję się sprawami metodyki kontroli, zarządzania publicznego i wszelkimi sprawami, które są związane z ładem publicznym. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):**

Dziękuję. Proszę bardzo.

**Kandydat na członka Kolegium NIK Zbigniew Wrona:**

Dzień dobry państwu. Zbigniew Wrona, jestem doktorem nauk prawnych. Początkowo pracowałem w Uniwersytecie Jagiellońskim, od 1985 r. do 2000 r.; od 1996 r. jestem związany z administracją szeroko rozumianą i z obsługą prawną w instytucjach publicznych; w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji pracowałem od 1996 r. do 2007 r., początkowo jako wicedyrektor Biura Prawnego, potem jako dyrektor Departamentu Prawnego, gdzie koordynowałem całą działalność legislacyjną i działalność związaną z obsługą prawną całego ministerstwa. W 2007 r. rozpocząłem pracę na stanowisku podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości, gdzie również zajmowałem się legislacją, nadzorem nad działalnością legislacyjną ministerstwa, wszystkimi projektami, które powstawały. Działalność na tym stanowisku wykonywałem do 2011 r. Potem, przez niespełna półtora roku, byłem dyrektorem Biura Analiz Sejmowych Kancelarii Sejmu. W największym stopniu współpracowałem z Komisją Ustawodawczą, ale również z innymi. Biuro Analiz Sejmowych, jak wiadomo, nikomu nie trzeba tłumaczyć, sporządza ekspertyzy na potrzeby organów Sejmu. Od września 2013 r. pracuję w Najwyższej Izbie Kontroli. Moja działalność przede wszystkim dotyczyła prawa administracyjnego, prawa związanego z władzą publiczną; działalność naukowa – prawa karnego procesowego i również, od czasu, kiedy podjąłem pracę w administracji publicznej, prawa związanego z administracją. W okresie pracy w MSWiA ważnym doświadczeniem był nadzór nad opracowywaniem w ministerstwie wszelkich rozwiązań prawnych, które były związane z wprowadzaniem reformy administracyjnej i wydawaniem przepisów, które były

konieczne dla wstąpienia Polski do NATO i do Unii Europejskiej. Jeśli chodzi o sprawy polityczne, bo takie pytanie padło, nigdy nie byłem członkiem żadnej partii politycznej.

**Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):**

Dziękuję. Proszę bardzo.

**Kandydat na członka Kolegium NIK Andrzej Panasiuk:**

Nazywam się Andrzej Panasiuk. Zaczynałem, szanowni państwo, swoją drogę zawodową od starszego referenta w administracji publicznej. Z administracją publiczną związałem tę swoją drogę zawodową. Skończyłem wykonując funkcję podsekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury, odpowiedzialnego za telekomunikację, za kwestie legislacyjne. W Najwyższej Izbie Kontroli pracuję od ponad 7 lat, przez ponad 2 lata wykonywałem czynności kontrolne, później zajmowałem się kwestiami związanymi z przygotowaniem postępowań przetargowych realizowanych przez Najwyższą Izbę Kontroli. Jednocześnie rozwijam swoją karierę naukową. W chwili obecnej jestem profesorem na Wydziale Prawa Uniwersytetu w Białymstoku. Specjalizuję się w prawie publicznym gospodarczym. Jednocześnie, od ponad 10 lat, jestem związany z Katedrą Prawa Publicznego Gospodarczego w Szkole Głównej Handlowej. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):**

Dziękuję. Proszę.

**Kandydat na członka Kolegium NIK Marek Cur:**

Marek Cur. Swoją pracę zawodową rozpocząłem jeszcze w urzędzie rejonowym, w inspektoracie nadzoru budowlanego. Z wykształcenia jestem inżynierem budownictwa. Następnie przeszedłem do samorządu terytorialnego, gdzie zajmowałem się wdrażaniem programów Software 2000; to były te programy, które przeznaczone były jeszcze dla Polski wschodniej. Następnie, ze strony beneficjenta, zajmowałem się programem „Projektanci”, a później programami z Funduszu Spójności, cały czas od strony beneficjenta. W 2006 r. przeszedłem na drugą stronę, czyli tę, która rozlicza beneficjentów i rozpocząłem pracę w wydziale, a potem jako dyrektor Biura Zarządzania Funduszami Europejskimi w Łódzkim Urzędzie Wojewódzkim w Łodzi. To była instytucja pośrednicząca w systemie zarządzania i kontroli, która podpisywała umowy z beneficjentami i rozliczała wnioski o płatność, a także kontrolowała realizację tych projektów na miejscu. Następnie, wraz ze zmianami systemu instytucjonalnego, nową perspektywą finansową, urząd wojewódzki zaczął pełnić funkcję instytucji pośredniczącej w certyfikacji środków w ramach regionalnego programu operacyjnego. Byłem dyrektorem tej instytucji pośredniczącej w certyfikacji. Stamtąd przyszedłem do Najwyższej Izby Kontroli. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):**

Dziękuję.

**Prezes NIK Krzysztof Kwiatkowski:**

Mam sygnał ze strony współpracowników, że panie profesorjechały chyba jednym pociągiem i chyba mamy problem logistyczny.

**Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):**

Nie ma pań profesor, tak? Rozumiem. Czy państwo życzą sobie, żeby pan prezes jeszcze przypomniał sylwetki pań, czy już nie? Nie? Dobrze. O głos poprosiła pani poseł Bańkowska. Proszę bardzo.

**Poseł Anna Bańkowska (SLD):**

Muszę powiedzieć, że sprowokował mnie do króciusieńkiej wypowiedzi pan poseł Dziuba. Otóż, tak się domyślam, pan poseł patrzy na skład Kolegium NIK nie personalnie, jako reprezentantów określonych instytucji, tylko patrzy jako były pracownik Najwyższej Izby Kontroli. Ja natomiast mogę wyrazić swój pogląd jako osoba, która stawała przed Kolegium Najwyższej Izby Kontroli wtedy, kiedy byłam prezesem Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Mam tu na myśli różnego rodzaju odwołania od protokołów, szczególnie

dotyczące naszych konfliktów z ministrem finansów, przesuwania środków, itd. itd. Były to kwestie głęboko merytoryczne, bo tylko w tych sprawach miałam okazję uczestniczyć.

Czego ja wtedy spodziewałam się, jako szef instytucji, stając przed Kolegium NIK? Otóż, po pierwsze, taką charakterystyczną cechą, której oczekuje osoba, która składa zastrzeżenia, w jej przekonaniu najważniejsze i najbardziej logiczne, nie zgadzając się, że tak powiem, z wyrokami Najwyższej Izby Kontroli, jest umiejętność słuchania argumentów i przyjmowania tych argumentów i ich analizowania.

Sądzę, że potrzebne jest w składzie Kolegium NIK, wśród członków, szerokie spektrum wiedzy i właśnie takie cechy analityczne, umiejętność podjęcia w sposób niezależny dialogu z osobą, która reprezentuje instytucję, wniknięcie w sprawy, nielansowanie poglądów prezesa Najwyższej Izby Kontroli, tylko całkowita neutralność. Myślę, że oczywiście potrzebni są przedstawiciele Najwyższej Izby Kontroli jako ci rzemieślnicy, przepraszam państwa, ale tak to nazwę, ale również takie osoby, które mają wiedzę, nie boją się, nie są zależne w ogóle w tym momencie i potrafią powiedzieć tak: „NIK się myli”.

Miałam okazję kilka razy wygrać sprawę przed Kolegium NIK, z czego jestem bardzo zadowolona. Żałuję, że w jednej bardzo ważnej dla mnie sprawie nie miałam okazji stanąć przed Kolegium NIK, ponieważ sprawy, które się tam toczyły, już były wtedy, kiedy nie byłam szefem tej instytucji, więc miałam taki wielki niedosyt, bo wydaje mi się, że to było forum, przed którym mogłabym powiedzieć, co w ogóle myślę o sprawie i myślę również o tendencyjności Najwyższej Izby Kontroli. Nie mówię konkretnie o sprawie, państwo, co ją znają, to się domyślają, w czym rzecz.

Nie podzielałam poglądu pana posła Dziuby. Ustawodawca oczywiście musiał wskazać na udział kompetencji w tej sprawie, ale to nie oznacza, że kompetencje ma tylko ten, kto przeszedł od inspektora przez inne szczeble kariery NIK-owskiej, tylko ten, kto szeroką działalność w różnych dziedzinach prowadzi. Tak że myślę, że to nie jest właściwe, że my będziemy dalej państwa przepytywać, bo to rolą prezesa jest dobrać skład, a widzimy, że to nie jest polityczny skład, tylko merytoryczny, więc osobiście uważam, że dalsza dyskusja nie jest wskazana.

#### **Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):**

Dziękuję bardzo. Jeżeli dobrze pamiętam, panu posłowi Dziubie chodziło o to, że spośród pracowników Najwyższej Izby Kontroli, którzy są kandydatami, tylko jeden ma doświadczenie kontrolne, a więc sadzę, że o to chodziło. Ale, mniejsza już, nie będziemy dalej tego rozstrzygać. Czy jeszcze jakieś głosy, pytania? Jeśli nie, to przystąpimy do zaopiniowania, więc do głosowania. Proszę sekretariat o przygotowanie się do liczenia głosów.

Zwracam się do państwa posłów z pytaniem, kto z państwa jest za pozytywnym zaopiniowaniem kandydatur: pana Marka Cura, pani Teresy Dębowskiej-Romanowskiej, pani Elżbiety Kryńskiej, pana Czesława Martysza, pana Andrzeja Panasiuka, pana Józefa Płoskonki, pana Mirosława Steca i pana Zbigniewa Wrony – na członków Kolegium Najwyższej Izby Kontroli, proszę o podniesienie ręki. (10) Kto jest przeciwnego zdania? (0) Kto się wstrzymał? (2)

Przy 10 głosach „za” i 2 wstrzymujących się stwierdzam, że Komisja pozytywnie zaopiniowała przedstawione kandydatury.

Przechodzimy do punktu drugiego porządku dziennego.

#### **Prezes NIK Krzysztof Kwiatkowski:**

Jeśli pan przewodniczący pozwoli, to, po pierwsze, gorąco dziękuję Komisji za opinię i oczywiście podziękowałbym kandydatom na członków Kolegium NIK. Sam zostaję z państwem.

#### **Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):**

Pan prezes zostaje, tak? To dziękuję państwu za obecność.

Proszę państwa, punkt drugi naszego posiedzenia Komisji, rozpatrzenie informacji Najwyższej Izby Kontroli o wynikach kontroli zarządzania przez Narodowy Bank Polski rezerwami dewizowymi. Kto z państwa? Pan prezes Kwiatkowski? Pan dyrektor, tak? Proszę bardzo.

## **Wicedyrektor Departamentu Budżetu i Finansów NIK Jarosław Borowski:**

Dzień dobry państwu. Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, szanowni państwo, nazywam się Jarosław Borowski, jestem wicedyrektorem Departamentu Budżetu i Finansów, odpowiedzialnego za przeprowadzenie kontroli dotyczącej zarządzania rezerwami dewizowymi przez Narodowy Bank Polski. Ta kontrola i materiały z niej nie są nadmiernie obszerne z dwóch względów. Po pierwsze, przede wszystkim dlatego, że kontrola dotyczyła zagadnienia specjalistycznego, realizowanego przez jedną instytucję, czyli Narodowy Bank Polski. Po drugie, chciałem zwrócić uwagę, że informacja nie zawiera pewnych elementów, pewnych informacji wrażliwych z punktu widzenia prowadzenia działalności przez Narodowy Bank Polski, w związku z tym pewne kwestie związane ze szczegółami ani w informacji nie były przedstawiane, ani nie zostały przekazane do opinii publicznej.

Kontrola zarządzania rezerwami dewizowymi została przeprowadzona w drugiej połowie ubiegłego roku. To była pierwsza kontrola od dziesięciu lat tego zagadnienia. NIK zdecydowała się na jej przeprowadzenie m. in. ze względu na to, że mieliśmy do czynienia z różnymi falami, z różnymi zawirowaniami na rynkach finansowych. Istotne było stwierdzenie, czy te zawirowania w jakimkolwiek stopniu dotyczyły rezerw dewizowych, które są gromadzone i które są zarządzane przez Narodowy Bank Polski?

Celem kontroli była ocena efektywności i bezpieczeństwa zarządzania tymi środkami w okresie od początku 2009 r. do połowy 2013 r., czyli w początkowym okresie kontrola obejmowała właśnie ten czas, kiedy te zawirowania na rynkach finansowych miały swoją kulminację.

Jeśli chodzi o zakres kontroli, to zagadnienia, które były badane to kształtowanie poziomu rezerw, kształtowanie w sensie adekwatności do różnych wskaźników, które są przyjęte jako pewien standard oceny tego typu kwestii. Ważnym elementem oczywiście było bezpieczeństwo rezerw, ich płynność, bo taką rolę mają zapewniać rezerwy dewizowe. A także dokumenty strategiczne i efektywność ich realizacji przez bank centralny.

Tutaj ocena całego procesu zarządzania w całym okresie objętym kontrolą była pozytywna. Nie stwierdziliśmy nieprawidłowości generalnie, pojawiły się tylko pewne uwagi, o których powiem na końcu. Natomiast podstawowy wydźwięk, podstawowy komunikat, który płynie z badań kontrolnych jest taki, że rezerwy są ulokowane w sposób bezpieczny, Narodowy Bank Polski na bieżąco monitoruje ryzyko związane z zarządzaniem rezerwami, ryzyko, którym są ewentualnie te poszczególne inwestycje obciążone i w porę reagował na negatywne sygnały, które mogłyby stanowić jakieś zagrożenie dla tych wartości. Nie było żadnych strat wynikających z niewypłacalności kontrahentów, w związku z tym to też jest element, który tutaj tę ocenę pozytywną wyraźnie wzmocnił.

W okresie objętym kontrolą, czyli od 2009 r. do połowy roku 2013, mieliśmy znaczny wzrost rezerw, można powiedzieć, że blisko dwukrotny, z 44 mld euro do prawie 82 mld euro, i ten poziom, który był utrzymywany przez cały czas, można powiedzieć, że był adekwatny do sytuacji gospodarczej Polski. Tu już wspominałem o wskaźnikach. Podstawowymi wskaźnikami do oceny są te, które proponuje Międzynarodowy Fundusz Walutowy.

Tutaj, jak państwo widzą na wykresie, czerwona linia jest punktem odniesienia dla różnych wskaźników, które służą ocenie adekwatności poziomu rezerw. Większość tych wskaźników kształtowała się powyżej tej wartości referencyjnej.

Oczywiście, trzeba zwrócić uwagę, że wzrost poziomu rezerw był spowodowany przede wszystkim napływem środków unijnych, a także polityką ministra finansów, który środki napływające z Unii Europejskiej wymieniał na walutę krajową, na złote, w Narodowym Banku Polskim. To dało taki efekt, że, z jednej strony, wzrósł poziom rezerw, którymi zarządzał Narodowy Bank Polski, natomiast, z drugiej strony, spowodowało, że w obiegu pieniężnym znalazła się większa ilość złotych, czyli wzrosła skala obiegu pieniężnego i odzwierciedliło się to w tym, że wzrost ilości pieniądza w obiegu przełożył się przede wszystkim na wzrost nadpłynności banków. Nadpłynność banków to są wolne środki do dyspozycji banków, którymi mogą one zarządzać i potencjalnie stanowią one zagrożenie dla realizacji polityki pieniężnej przez Narodowy Bank Polski, czyli



utrzymywania stóp procentowych, a w dalszym punkcie widzenia także utrzymywania inflacji na odpowiednim poziomie.

Narodowy Bank Polski, żeby uniknąć zagrożeń wynikających ze wzrostu nadpłynności prowadzi operacje otwartego rynku, czyli pozyskuje te środki z rynku w zamian za wyemitowane papiery wartościowe, tak zwane bony pieniężne Narodowego Banku Polskiego. Taka polityka powoduje, że Narodowy Bank Polski, skupiając te środki i absorbując te środki, nie dopuszcza do spadku rynkowych stóp procentowych, czyli utrzymuje odpowiedni poziom restrykcyjności polityki pieniężnej. Ta działalność związana z emisją bonów pieniężnych, ta absorpcja środków oczywiście Narodowy Bank Polski kosztuje i my prowadząc badania kontrolne staraliśmy się zwrócić uwagę na to, jak się mają zyski uzyskiwane z zarządzania rezerwami do kwestii kosztów związanych z tą dodatkową emisją pieniądza właśnie w wyniku wymiany rezerw walutowych na złote. I przez większość okresu, do 2012 r., wynik był pozytywny, czyli występowała nadwyżka środków pochodzących z lokowania rezerw walutowych, nadwyżka zysków w stosunku do kosztów, które ponosił Narodowy Bank Polski z tytułu polityki pieniężnej. Od 2012 r. ta tendencja się odwróciła, co było pokłosiem zmian warunków rynkowych, czyli niższych dochodów z inwestowania rezerw walutowych, i w 2013 r. już te rozwierające się nożyce były relatywnie duże – między środkami uzyskiwanymi z rezerw (na wykresie to jest ta niższa kreska) a kosztami ponoszonymi na realizację polityki pieniężnej.

Jeśli chodzi o samo zarządzanie rezerwami, to tutaj na slajdzie mają państwo wynik w poszczególnych latach. To jest kwota rządu, przez lata 2009-2012, 4-7 mld zł, to jest zysk z zarządzania rezerwami. Ten wynik, tak jak powiedziałem, na skutek warunków rynkowych spadł w 2013 r. Tu dodatkową pozycją jest wewnętrzna ocena zarządzania rezerwami, czyli Narodowy Bank Polski przyjął sobie pewne instrumenty, które pozwalają ocenić efektywność zarządzania. Ten instrument to jest takie odniesienie osiągniętych realnych wyników zarządzania rezerwami do pewnego portfela porównawczego. Jeśli chodzi o ten element, czyli efektywności, to – jeśli globalnie spojrzymy na cały okres objęty kontrolą – ta efektywność była wyraźnie dodatnia. Jednym okresem był rok 2011, gdy był pewien niewielki ujemny wynik, co mniej więcej oznacza tyle, że ta aktywna polityka zarządzania była mniej efektywna niż gdyby NBP przyjął pasywną politykę, czyli przyjął pewne założenia i trzymał się ich nie wchodząc w jakieś bezpośrednie relacje, interakcje z rynkiem finansowym.

Ostatnią kwestią, która też była badana, to jest kwestia zarządzania złotem dewizowym. Narodowy Bank Polski ma blisko 103 tony złota, 98 ton, czyli zdecydowana większość jest przechowywana w Banku Anglii, natomiast 5 ton złota przechowywana jest w skarbcach Narodowego Banku Polskiego. Tutaj ten ostatni element, rozlokowania złota; generalnie, NIK nie wносиła do tego żadnych uwag czy też zastrzeżeń. Te środki ulokowane za granicą wydaje się, że pod względem ryzyka nie są obciążone dużo większym ryzykiem niż środki przechowywane w kraju. Natomiast utrzymywanie złota w Londynie pozwala na zarządzanie tym złotem, bo np., lokowanie w innych instytucjach finansowych. Do 2010 r. taka działalność lokacyjna była prowadzona. Tu kontrolerzy zwrócili uwagę na ten element, że od 2010 r. to złoto, które jest przechowywane w Londynie, nie było lokowane. Zaważyły o tym przyjęte względy polityki bezpieczeństwa. Natomiast był przeprowadzony szacunek, gdyby odejść od tych ścisłych założeń, które były przejęte, założeń bezpieczeństwa, i lekko je poluzować, tak, żeby umożliwić ulokowanie tych środków, dla pokazania wielkości, o jaką kwotę ewentualnych przychodów chodzi; to tutaj ten szacunek pokazał, że jest to kwota około 4 mln euro możliwych do uzyskania, gdyby warunki inwestowania czy warunki bezpieczeństwa, ten rygor bezpieczeństwa, został przez Narodowy Bank Polski uelastyczniony. Przypomnę, że decyzja była podejmowana w warunkach, kiedy było nasilenie perturbacji rynkowych, w związku z tym też to trzeba wziąć pod uwagę. To zaważyło na tym, że potraktowaliśmy to tylko jako pewien element do zwrócenia uwagi, nie natomiast jako jakąś nieprawidłowość w działaniu banku centralnego.

W wyniku kontroli zostały sformułowane uwagi. Po pierwsze, odnoszą się do problemu pojawiającej się nierównowagi między kosztami a zyskami z zarządzania rezerw, czyli pierwsza uwaga dotyczyła stabilizowania poziomu rezerw w sytuacji, gdy Narodowy



Bank Polski uznaje, że wielkość rezerw jest wystarczająca. Temu powinno służyć ustalenie zasad współpracy między Narodowym Bankiem Polskim a ministrem finansów.

Ostatni element, to było pewne zwrócenie uwagi, pewien wniosek o rozważenie właśnie uelastyczenia zasad zarządzania złotem dewizowym tak, żeby i te środki – jeżeli jest to możliwe – przynosiły dochód. Dziękuję państwu, to wszystko.

**Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):**

Dziękuję bardzo. Pan prezes, proszę.

**Prezes NIK Krzysztof Kwiatkowski:**

Mam prośbę do pana dyrektora – żeby to źle nie zabrzmiało – gdyby pan rozwinął wątek uelastyczenia, bo to chodzi o pewne wymogi formalne, bynajmniej nieskutkujące zagrożeniem bezpieczeństwa naszych rezerw, a mogące skutkować zwiększeniem wpływów NBP. Zresztą to jest jeden z naszych wniosków, który wynika z tej kontroli.

**Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):**

Proszę bardzo, panie dyrektorze.

**Wicedyrektor Departamentu Budżetu i Finansów NIK Jarosław Borowski:**

Zarządzanie każdym z aktywów, które wchodzi w skład rezerw dewizowych, jest objęte pewnymi ograniczeniami, które nakładają wewnętrzne organy banku. Te ograniczenia są budowane na bazie oceny ryzyka. Natomiast tutaj, w naszej ocenie, my zwróciliśmy uwagę, tak został wniosek sformułowany bezpośrednio, żeby to były środki lokowane w instytucjach o najwyższym poziomie wiarygodności. My dostrzegamy ten problem, że to nie mogą być środki przekazane ...

**Prezes NIK Krzysztof Kwiatkowski:**

Panie dyrektorze – przykład takiej instytucji, w której, naszym zdaniem, można by te środki lokować bez jakiegoś ryzyka i te czasokresy. Jak to robiono i jak można by robić.

**Wicedyrektor Departamentu Budżetu i Finansów NIK Jarosław Borowski:**

Jednym z potencjalnych kontrahentów jest Bank Światowy. Ograniczenia, które były przyjęte w okresie objętym kontrolą, to był okres roczny, natomiast pojawiały się tam np. możliwości ulokowania na okresy nieco dłuższe, o ile pamiętam 15 miesięcy.

**Prezes NIK Krzysztof Kwiatkowski:**

Klasyczne takie lokaty, z których NBP nie korzystał – w zasadzie korzystnych krótszych nie było – to było 15 miesięczny. Dlatego nasz wniosek jest mówiący wprost: „Prosimy korzystać z takich lokat”. Przykłady instytucji.

**Wicedyrektor Departamentu Budżetu i Finansów NIK Jarosław Borowski:**

Już mówiłem – Bank Światowy, Międzynarodowy Fundusz Walutowy.

**Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):**

Dziękujemy za doprecyzowanie, bo to rzeczywiście ważne. Wśród gości mamy panią Katarzynę Zajdel-Kurowską, członka Zarządu Narodowego Banku Polskiego. Może byśmy poprosili o ustosunkowanie się do tych opinii przedstawionych przez Najwyższą Izbę Kontroli. Proszę bardzo.

**Członek Zarządu Narodowego Banku Polskiego Katarzyna Zajdel-Kurowska:**

Szanowni państwo, droga Komisjo, szanowne prezydium, szanowny panie prezesie, na wstępie chciałam serdecznie podziękować za tak pozytywną ocenę procesu zarządzania rezerwami Narodowego Banku Polskiego. Zgadza się z państwa uwagami. Natomiast chciałam zaznaczyć i wyjaśnić pewne kwestie. Otóż, proces zarządzania rezerwami jest procesem ciągłym, procesem aktywnym, czyli pewne procesy, które Najwyższa Izba Kontroli oceniała i pewne sugestie wyciągała, w trakcie kontroli już uległy zmianie wraz ze zmianą warunków makroekonomicznych.

Chciałam na wstępie powiedzieć, że nadrzędnym celem zarządzania rezerwami dewizowymi państwa jest bezpieczeństwo tych środków, tych aktywów. Zatem, my nie zachowujemy się jak bank inwestycyjny, naszym priorytetem nie jest osiągnięcie maksymalnego zysku, co oczywiście jest związane z akceptacją wyższego poziomu ryzyka,

czy rynkowego, czy kredytowego, naszym celem jest bezpieczeństwo i płynność tych aktywów w takim celu, aby w sytuacji, gdy byłyby potrzebne do stabilizowania sytuacji na rynku finansowym w Polsce, można było je wykorzystać. Dopiero kolejnym priorytetem na naszej liście jest oczywiście dochodowość. Oczywiście, ta dochodowość rezerw jest istotą w procesie zarządzania rezerwami. Tutaj były prezentowane nożyce, czyli koszt, jaki ponosimy ze stabilizacji na płynności i dochody, jakie osiągamy w zarządzaniu rezerwami.

Tutaj pojawiły się trzy kwestie, które chciałabym państwu przedstawić.

Pierwsza, to jest kwestia zarządzania zasobem złota. Zasób złota stanowi 5% aktywów Narodowego Banku Polskiego. Jest to aktywo bardzo niepłynne. Nie będę wypowiadać się w kwestii tego, że jest ulokowane poza granicami kraju, bo jakby wynikało z tego, że my podchodzimy do zarządzania rezerwami w sposób aktywny, czyli gdybyśmy nie chcieli dokonywać właśnie lokat i zarabiać na obrocie złotem, to byśmy trzymali je w kraju. Natomiast w związku z tym, że rynek związany z dokonywaniem transakcji lokacyjnych w złocie jest skoncentrowany głównie w Londynie, to Londyn jest miejscem przechowywania złota. To, że Narodowy Bank Polski nie dokonywał transakcji lokacyjnych we wspomnianym okresie, w czasie kontroli, wynikało m. in. z tego, że mieliśmy okres bardzo podwyższonego ryzyka kredytowego. Liczba podmiotów, które zajmują się tym obrotem, jest dość ograniczona w zakresie podmiotów komercyjnych, jak również instytucji międzynarodowych. W badanym okresie zaledwie dwie instytucje międzynarodowe oferowały transakcje lokacyjne. To był właśnie wspomniany Bank Światowy, jak również bank w Zurychu. Nie korzystaliśmy z drugiego kontrahenta, bo musielibyśmy to złoto przewieźć fizycznie do Zurychu.

Były również inne elementy efektywności takiego procesu, mianowicie, w badanym okresie oprocentowanie było ujemne, czyli nie byłoby żadnego zysku z lokat krótkoterminowych, co wynikało z bardzo gwałtownej zwyczajki cen złota w ubiegłym roku. Zatem, uwarunkowania rynkowe, jak i podwyższone ryzyko kredytowe u kontrahentów komercyjnych, jak też ograniczona podaż lokat przez oferentów międzynarodowych, instytucje międzynarodowe, skłaniały nas do tego, aby tych lokat nie podejmować.

Natomiast, jak powiedziałam, sytuacja jest dynamiczna, uległa zmianie, ceny złota bardzo gwałtownie spadły, blisko 30% w bardzo krótkim okresie, to było w czwartym kwartale ubiegłego roku i ten spadek był kontynuowany również na początku tego roku. Ta sytuacja uległa zmianie wraz ze zwiększeniem ryzyka wystąpienia pewnych zawirowań na Wschodzie, bo to wiadomo jest, że wtedy następuje zwyczajka cen złota, kiedy następuje również jakaś sytuacja stresowa, kryzysowa i Narodowy Bank Polski zaczął lokować złoto. Jeżeli państwo chcieliby bardziej dogłębne, szczegółowe dane, jakie lokaty są dokonywane, to towarzyszy mi pan dyrektor Malicki, który dokonuje takich operacji i może się z państwem podzielić informacjami szczegółowymi na temat lokat. Mogę tylko powiedzieć, że w chwili obecnej dokonujemy lokat, które pokrywają 30% naszego zasobu. To w zakresie złota.

Nie wiem, tam były jeszcze jakieś wskazania. Proszę mi przypomnieć.

**Wicedyrektor Departamentu Budżetu i Finansów NIK Jarosław Borowski:**

Chodziło o kwestie stabilizowania rezerw, czyli tego problemu z napływem środków unijnych.

**Członek Zarządu Narodowego Banku Polskiego Katarzyna Zajdel-Kurowska:**

Tak, tak, dziękuję. W zakresie adekwatności poziomu rezerw musimy sobie zdać sprawę, że nie ma tak zwanego złotego środka, jednej miary, która określi, że poziom rezerw jest adekwatny. Rezerwy buduje się po to, żeby czuć się bezpiecznie. Użyłabym takiego porównania, że poniekąd utrzymuje się armię po to, żeby jej nigdy nie użyć, ale po to, żeby się czuć bezpiecznie. Również rezerwy Narodowego Banku Polskiego trzymamy po to, żeby czuć się bezpiecznie. Można ocenić, że na czas tego badania ten poziom był w miarę adekwatny. Miary adekwatności rezerw Międzynarodowego Funduszu Walutowego czy inne miary wskazywały, że ten poziom jest bliski optymalnego. Natomiast poziom rezerw wartości nominalnej ulega zmianom w zakresie operacji Ministerstwa Finansów, czy zarządzania tymi rezerwami, czyli i licznik, i mianownik, które bierze się do tych miar, ulegają zmianie wraz ze zmianą warunków rynkowych; rośnie PKB, rośnie

podaż pieniądza, zwiększa się zadłużenie krótkoterminowe i naszym celem jest utrzymywanie tych miar na poziomie gwarantującym bezpieczeństwo, tak w ocenie inwestorów, jak w ocenie międzynarodowych instytucji finansowych, które oceniają również stabilność państwa. Prowadzimy bardzo dokładne analizy w tym zakresie i oczywiście bardzo ważnym elementem w procesie oceny adekwatności rezerw jest kwestia rosnącego kosztu stabilizacji pieniądza, czyli kosztu związanego ze stabilizacją nadpłynności sektora bankowego, ponieważ w momencie, kiedy Ministerstwo Finansów dokonuje u nas przewalutowania środków unijnych i my zakupujemy euro i emitujemy złotego, to te środki wpływają na rynek pieniężny i my musimy je ściągać – tak jak było opisane w prezentacji – z rynku, aby przeciwdziałać wzrostowi inflacji, czy wzrostowi cen. W tej sytuacji, kiedy dokonujemy wymiany środków, rezerwy oczywiście rosną, ale rośnie również nadpłynność, rośnie ten koszt związany ze stabilizacją, a kosztem jest oficjalna stopa procentowa, czyli można powiedzieć, że te 2,5% po stronie pasywnej bilansu to jest ten koszt, który płacimy bankom za to, że kupują właśnie bony pieniężne, którymi stabilizujemy rynek. Oczywiście, naszym celem jest to, aby ten koszt minimalizować poprzez osiągnięcie dochodu po stronie aktywnej. Właśnie żeby to osiągnąć musielibyśmy akceptować dużo większe ryzyko, aby ten przychód realizować, ponieważ w chwili obecnej lokujemy rezerwy w najbardziej bezpieczne rynki. Chociaż – tak na marginesie – trudno powiedzieć, co jest w tej chwili bezpieczne, ale są to aktywa uznawane za bezpieczne, czyli np. na rynku amerykańskim, czy na rynku niemieckim, gdzie stopa procentowa jest bliska zeru, więc trudno osiągać ponadprzeciętne zyski w sytuacji, gdy jesteśmy otoczeni bardzo niskimi stopami procentowymi na świecie. Dodatkowo, wraz z umocnieniem złotego wszystko, co jest wygenerowane w walucie instrumentu, wszystko, co nawet zarobimy w dolarze czy w euro, w momencie, kiedy przeliczamy to na złotego ulega zmniejszeniu, ponieważ bilans Narodowego Banku Polskiego jest w złotych, więc to również na nas wpływa.

Oczywiście, jesteśmy od wielu lat w dialogu z Ministerstwem Finansów; jeszcze będąc wiceministrem finansów chodziłam do Narodowego Banku Polskiego, jak również w chwili obecnej, jako przedstawiciel właśnie Narodowego Banku Polskiego, biorę udział w spotkaniach w Ministerstwie Finansów w ramach Komitetu Zarządzania Długiem Państwa, gdzie dyskutujemy o tych kwestiach, więc ten dialog jest już od wielu, wielu lat. Oczywiście, te tematy są także podejmowane na tych spotkaniach, dialog z Ministerstwem Finansów jest; oczywiście, oni zdają sobie z tego sprawę, być może, jest potrzeba podpisania jakiegoś porozumienia, chociaż tutaj ta kwestia jest między nami regulowana i cieszymy się wspólną współpracą z Ministerstwem Finansów. Bardzo dziękuję.

**Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):**

Dziękuję bardzo. Czy ktoś jeszcze z państwa chciałby zabrać głos? Pan prezes Kwiatkowski, bardzo proszę.

**Prezes NIK Krzysztof Kwiatkowski:**

Ja jednym zdaniem wyrażę satysfakcję, że wnioski analityków finansowych NIK były z takim wyprzedzeniem, że Narodowy Bank Polski teraz je realizuje. I powtórzę jeszcze raz: oczywiście, ta ocena w tym zakresie jest oceną pozytywną.

**Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):**

Dziękuję. Czy ktoś jeszcze z państwa chciałby zabrać głos? Proszę bardzo, pan poseł Robert Telus.

**Poseł Robert Telus (PiS):**

Mam jedno pytanie, bo mamy przedstawicieli Narodowego Banku Polskiego, mamy przedstawicieli NIK. Skoro jest tak dobrze, bo naprawdę sytuacja wygląda bardzo pozytywnie, złotówka jest stabilna, to pytanie, czy te zapędy, które są w polskim rządzie, wprowadzania euro, są zasadne? Prosiłbym o odpowiedź.

**Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):**

To jest pytanie na debatę. Nie wiem, czy pani minister Zajdel-Kurowska chciałaby swoje stanowisko przedstawić, Narodowego Banku Polskiego?

**Członek Zarządu Narodowego Banku Polskiego Katarzyna Zajdel-Kurowska:**

Szanowny panie przewodniczący, już nie jako pani minister, natomiast jako przedstawiciel Zarządu Narodowego Banku Polskiego chciałam powiedzieć, że jest to decyzja, która leży w gestii rządu i Sejmu. Pan profesor Belka wypowiadał się na ten temat, ale to są tylko jego opinie, natomiast my nie jesteśmy organem, który o tym decyduje.

**Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):**

Dziękuję bardzo. Jeśli nie ma więcej zgłoszeń, zamykam dyskusję. Stwierdzam, że Komisja przyjęła do wiadomości informację Najwyższej Izby Kontroli. Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do trzeciego punktu porządku obrad – rozpatrzenie informacji Najwyższej Izby Kontroli o wynikach kontroli biopaliw i biokomponentów w transporcie. Panie prezesie, proszę bardzo.

**Prezes Najwyższej Izby Kontroli Krzysztof Kwiatkowski:**

Jeżeli państwo pozwolą, taki krótki wstęp. To zagadnienie badaliśmy, ponieważ dzisiaj obowiązuje rządowy Wieloletni program promocji biopaliw lub innych paliw odnawialnych, przyjęty na lata 2008-2014, a dodatkowo w Polsce oczywiście musimy stosować przepisy związane z regulacjami ogólnoeuropejskimi, Unii Europejskiej, oczywiście. A taką podstawową regulacją, która dotyczy tej sfery, jest obowiązek, żeby do roku 2020 we wszystkich państwach członkowskich, w tym w Polsce, biopaliwa i biokomponenty stanowiły 10% w paliwach silnikowych zużywanych w Unii. A jak w praktyce wygląda realizacja tego programu, jak się udały te cząstkowe cele, które miały nas doprowadzić do tego punktu zarysowanego w roku 2020, to – jeżeli członkowie Komisji by pozwolili – oddałbym głos panu dyrektorowi Sławomirowi Grzelakowi z Departamentu Gospodarki, Skarbu Państwa i Prywatyzacji i jego współpracownikom. To był departament wiodący w przypadku tej kontroli.

**Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):**

Proszę bardzo.

**Dyrektor Departamentu Gospodarki, Skarbu Państwa i Prywatyzacji NIK Sławomir Grzelak:**

Uprzejmie dziękuję. Szanowne prezydium, szanowni państwo, otóż, problem związany z upowszechnieniem biopaliw i biokomponentów jest problemem złożonym i trudnym, ze względów zarówno prawnych jak i technicznych i stanowi nie lada wyzwanie dla tych struktur administracji publicznej, szczególnie dla ministra gospodarki, który jest odpowiedzialny za upowszechnianie tego rodzaju paliw. Celem naszej kontroli była ocena tychże działań, głównie podejmowanych przez ministra gospodarki na rzecz wcielenia rozwoju wykorzystania biopaliw czy biokomponentów. Oprócz ministra gospodarki skontrolowaliśmy również ministra finansów, prezesa Urzędu Regulacji Energetyki, prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów oraz prezesa Agencji Rynku Rolnego.

Okresem kontrolowanym objęto okres od 2011 r. do pierwszego półrocza roku 2013, przy czym działania związane z upowszechnieniem biopaliw i biokomponentów były podejmowane znacznie wcześniej przez administrację rządową.

Kilka słów dotyczących nakreślenia tematu. Proszę państwa, w zasadzie w paliwach silnikowych, które są używane w naszym kraju, występują biokomponenty, przy czym, jeżeli zawartość tych biokomponentów przekracza poziom 5% w odniesieniu do benzyn silnikowych i 7% w odniesieniu do oleju napędowego, to takie paliwa nazywamy już biopaliwami. Poniżej tych poziomów to są paliwa z dodatkiem biokomponentów.

Obszar prawny czy ramy prawne dotyczące tego zagadnienia są nakreślone w dyrektywach unijnych, jak pan prezes powiedział. Pierwsza dyrektywa była wydana w roku 2003, kolejna dyrektywa, dotycząca upowszechnienia odnawialnych źródeł energii, została wydana w roku 2009. W krajowych przepisach podstawą jest ustawa z 25 sierpnia 2006 r. o biokomponentach i biopaliwach ciekłych. W roku 2007 Rada Ministrów wydała rozporządzenie, na podstawie którego został wprowadzony Wieloletni program promocji biopaliw lub innych paliw odnawialnych na lata 2008 – 2014. Do tego dochodzi szereg rozporządzeń Rady Ministrów, szereg rozporządzeń wykonawczych ministra gospodarki, w tym m. in. na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów został wpro-



wadzony tak zwany Narodowy Cel Wskaźnikowy, czyli określona zawartość biokomponentów w paliwach używanych w naszym kraju. Wprowadza się stopniowe zwiększenie ilości udziału biokomponentów, tak, żeby do roku 2020 osiągnąć cel 10%. O tym będę mówił znacznie szerzej w dalszej części mojego wystąpienia.

Proszę państwa, w odróżnieniu od mojego kolegi, który prezentował informację dotyczącą kontroli rezerw dewizowych, niestety, nie mam tak dobrej informacji. Na podstawie kontroli NIK uznała, że te działania, które były podejmowane przez struktury administracji rządowej, nie doprowadziły do osiągnięcia celów określonych w ustawie o biokomponentach i biopaliwach ciekłych i w programie wieloletnim. W szczególności nie udało się na szerszą skalę doprowadzić do upowszechnienia biopaliw, do zwiększenia popytu, a co za tym idzie, nie udało się zwiększyć wykorzystania zainstalowanych mocy wytwórczych producentów, nie wykorzystano okazji do stymulowania wzrostu miejsc pracy na terenach wiejskich. Dodatkowo zauważyliśmy też taki element, że nie dokonano transpozycji do polskiego systemu prawnego dyrektywy z 2009 r., przy czym ten problem jest jakby mniejszy, ponieważ został wniesiony stosowny projekt ustawy przez ministra gospodarki, w styczniu 2014 r. Jest więc nadzieja, że to zostanie wykonane.

Proszę państwa, działania związane z upowszechnianiem biopaliw na krajowym rynku kosztowały budżet państwa ponad 4.100 mln zł. Te 4.100 mln zł, to są kwoty głównie w podatku akcyzowym, ale również w podatku dochodowym zwolnienia z opłaty paliwowej, które są zastosowane wobec producentów biopaliw. Dodatkowo, z budżetu państwa oraz z budżetu środków europejskich została wypłacona kwota około 20 mln zł z przeznaczeniem na inwestycje dotyczące instalacji do wytworzenia i odbioru biokomponentów. Biorąc pod uwagę wysokość tej kwoty, ta ocena jest w kontekście tych środków, które zostały jak gdyby w pewnym sensie zainwestowane przez Skarb Państwa na upowszechnianie tego typu paliw.

Proszę państwa, jeżeli chodzi o ten Narodowy Cel Wskaźnikowy, jest to pewien element, który daje się skwantyfikować. Ten Narodowy Cel Wskaźnikowy, czyli procentowy udział biokomponentów w paliwach, był realizowany w zasadzie do roku 2011. Od roku 2012 nastąpiło załamanie tej tendencji. W naszej ocenie, istnieje zagrożenie dla realizacji celu określonego w dyrektywie unijnej. Niepokojące jest to, że ten cel wskaźnikowy jest realizowany w dużej mierze poprzez import biokomponentów na rynek krajowy. Szacuje się, że około połowa biokomponentów jest importowana. Jest problem związany z kosztami wytwarzania biokomponentów w warunkach krajowych. Ceny rynkowe są niższe niż koszty wytwarzania tych elementów przez wytwórców krajowych, co oznacza, że nasi wytwórcy nie są konkurencyjni w stosunku do wytwórców zagranicznych.

Sam program wieloletni, wprowadzony rozporządzeniem Rady Ministrów, NIK również skrytykowała, głównie z tego względu, że program ten nie zawiera mierników, które pozwalałyby na ewaluację jego realizacji. Brak było też harmonogramu oraz sposobu aktualizacji programu.

#### **Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):**

Przepraszam, panie dyrektorze. Pan prezes powiedział, że pan odpowiada na pytania, przed panem jest dalsza część. Proszę.

#### **Dyrektor Departamentu Gospodarki, Skarbu Państwa i Prywatyzacji NIK Sławomir Grzelak:**

Poza tym uważamy, że jeśli chodzi o wsparcie finansowe dla instalacji wytwórczych, była możliwość znacznie większego wykorzystania środków. Niestety, po części to niskie wykorzystanie, chyba około 22 mln zł, wynikało z tego, że pewne rozporządzenia ministra gospodarki regulujące tę sferę zostały wydane zbyt późno.

Problem bardzo niskiego popytu na biopaliwa. Jeżeli chodzi o benzynę silnikową, którą można by zakwalifikować jako biopaliwo, to jej wykorzystanie było marginalne. W odniesieniu do biodiesla, tutaj zainteresowanie konsumentów było nieco większe, ale w rekordowym roku – objętym naszym badaniem – nie przekraczało 3,9%. Nie wykorzystano szeregu elementów, które były zapisane w programie, np. tak zwanych zachęt miejskich, np. wprowadzenia stref dla bezpłatnego parkowania dla pojazdów wykorzystujących biopaliwa. Zwraca uwagę również marginalne wykorzystanie prac badaw-



czo-rozwojowych. Na prace badawczo rozwojowe dotyczące biopaliw wydano około 19 mln zł, przy czym w efekcie nastąpiły tylko dwa zlecenia patentowe. Problemy wystąpiły również po stronie administracji, np. trudności z realizacją obowiązków sprawozdawczych, brak precyzyjnych danych dotyczących ilości importowanych biopaliw i biokomponentów, jak również pewna opieszałość w sporządzeniu stosownych sprawozdań, w wykonaniu rozporządzeń przez ministra gospodarki.

Jeżeli chodzi o ten Narodowy Cel Wskaźnikowy, tutaj, na tym wykresie, mamy właśnie efekty, które były osiągnięte w trakcie roku 2008. Przewidywania co do roku 2013 były również pesymistyczne. Państwo z Ministerstwa Gospodarki dysponują zapewne dokładnymi danymi.

Na tym wykresie jest, proszę państwa, sytuacja dotycząca produkcji bioetanolu. Zwracam uwagę na tę dolną linię, fioletową, to jest wykorzystanie mocy produkcyjnych przez krajowych wytwórców bioetanolu, ono nie przekracza 30% w roku 2012. Nieco lepsza sytuacja jest w odniesieniu do estrów metylowych, czyli de facto produkcji do Diesla. Tutaj wykorzystanie krajowych mocy wytwórczych sięga 60%.

Szereg uwag i wniosków zostało zawartych w wystąpieniach pokontrolnych NIK. Tutaj chciałbym tylko zwrócić uwagę na pewnego typu konkluzję, mianowicie taką – jeżeli chodzi o możliwość osiągnięcia Narodowego Celu Wskaźnikowego, to nastąpiła pewna sprzeczność, mianowicie w roku 2011 wprowadzono tak zwany współczynnik korekcyjny, który umożliwia zmniejszenie zawartości biokomponentów przez krajowych wytwórców przy spełnieniu pewnych warunków, w 15%. Czyli od pewnego czasu jest zauważalna pewna tendencja do zmniejszenia zawartości biokomponentów, zatem, problem z osiągnięciem Narodowego Celu Wskaźnikowego.

Istnieje potrzeba doprecyzowania danych dotyczących importu biokomponentów. Chodzi tu głównie o współpracę pomiędzy ministrem finansów a prezesem Urzędu Regulacji Energetyki. Podobna jest sytuacja jeśli chodzi o wnioski sprawozdawcze w tym zakresie.

Na przykładzie programu wieloletniego dostrzegamy potrzebę precyzyjnego definiowania programów rządowych, celów, mierników, kryteriów, jak również możliwości ewaluacji realizowanych zadań.

W informacji pokusiliśmy się również o wniosek *de lege ferenda*, to znaczy o rozważenie przez ministra gospodarki wprowadzenia możliwości nakładania kar przez inspekcję handlową w przypadku ujawnienia magazynowania biokomponentów niespełniających wymagań jakościowych, które jeszcze nie zostały wprowadzone do obrotu, ponieważ, w naszej ocenie, istnieje potrzeba rozważenia wprowadzenia tego typu rozwiązania.

Tyle tytułem wstępu. Informacja jest obszerna, jest najeżona szeregiem szczegółów technicznych, prawnych. Do tej prezentacji zostały wybrane elementy, które wydawały nam się kluczowe. W razie pytań, oczywiście, postaramy się odpowiedzieć.

### **Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):**

Dziękuję bardzo. Proszę państwa, jest z nami pan minister Jerzy Pietrewicz, więc poprosilibyśmy o udzielenie może informacji ze strony Ministerstwa Gospodarki w tej sprawie, o której przed chwilą mówiła Najwyższa Izba Kontroli. Proszę bardzo.

### **Sekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki Jerzy Pietrewicz:**

Panie przewodniczący, szanowni państwo, na wstępie pragnę podziękować za zaproszenie przedstawicieli ministra gospodarki na posiedzenie Komisji do Spraw Kontroli Państwowej, podczas którego rozpatrywana jest ta informacja NIK o wynikach kontroli stosowania biopaliw, biokomponentów w transporcie. Chciałbym zaznaczyć, że Ministerstwo Gospodarki nie zgadza się z ogólną oceną kontrolowanej działalności, która została przedstawiona w informacji o wynikach kontroli. W stosunku do pierwotnej oceny działalności Ministerstwa Gospodarki, wskazanej w wystąpieniu pokontrolnym, które zostało przekazane do naszego resortu w październiku 2013 r., ocena przedstawiona w informacji o wynikach kontroli z dnia 19 lutego br. prezentuje negatywne uwagi, koncentruje się na negatywnych uwagach, których rezultat nie odzwierciedla, w naszej ocenie, w sposób obiektywny rzeczywistego stanu i aktualnej sytuacji sektora, związanej ze stosowaniem biokomponentów w paliwach i biopaliwach ciekłych. W związku z tym,

jeśli pan przewodniczący pozwoli, chciałbym jednak przybliżyć oceny zawarte w wystąpieniu pokontrolnym, też w dokumencie Najwyższej Izby Kontroli.

W wystąpieniu tym, w ocenie ogólnej, Najwyższa Izba Kontroli stwierdziła, że ocenia pozytywnie, mimo stwierdzonych nieprawidłowości, działania ministra gospodarki, w celu wspierania, rozwoju, wykorzystania biopaliw ciekłych oraz biokomponentów w transporcie, w szczególności działania dotyczące koordynacji oraz realizacji niektórych zadań, wynikających z Wieloletniego programu promocji biopaliw lub innych paliw odnawialnych na lata 2008 – 2014. Słuchając tutaj wypowiedzi pana dyrektora, jak myślę, to, czego zabrakło w tej wypowiedzi, to jednak pokazania pewnej zmiany uwarunkowań, w której przyszło naszej gospodarce funkcjonować. I to te uwarunkowania zewnętrzne i wewnętrzne modyfikująco wpływały na działania ministra gospodarki. Mam nadzieję, że znajdziemy też trochę czasu, żeby o tym również porozmawiać.

W odniesieniu do poszczególnych obszarów działalności Ministerstwa Gospodarki, Najwyższa Izba Kontroli w wystąpieniu pokontrolnym oceniała ich realizację przez ministerstwo. Tych działań nota bene było łącznie 10. Pozytywnie oceniła 6 działań, do których zaliczyć należy: funkcjonowanie systemu wsparcia finansowego i inwestycji w zakresie wytwarzania biokomponentów i biopaliw ciekłych z funduszy UE oraz własnych środków publicznych; dalej, przebieg prac nad aktualizacją wieloletniego programu; przebieg prac nad wydaniem rozporządzeń niezbędnych dla wspierania rynku biopaliw ciekłych i biokomponentów ze środków publicznych; przygotowanie i wdrożenie działań mających na celu zwiększenie popytu na biopaliwa ciekłe; przygotowanie i wdrożenie rozwiązań wspierających działalność naukowo-badawczą oraz przebieg prac nad rozporządzeniem w sprawie Narodowych Celów Wskaźnikowych na lata 2013 – 2018.

Dalej, Najwyższa Izba Kontroli pozytywnie, mimo stwierdzonych nieprawidłowości, odniosła się do dwóch kolejnych działań: funkcjonowania i rozwiązań wspierających produkcję biokomponentów i biopaliw ciekłych w zakresie systemu podatkowego i opłaty paliwowej oraz obowiązków sprawozdawczych wobec Rady Ministrów i Komisji Europejskiej.

Dalej, NIK nie zgłaszała uwag do działań Ministerstwa Gospodarki. Ocena dotyczyła jednego działania, funkcjonowania systemów wsparcia dla upraw roślin energetycznych, stanowiących surowiec do produkcji biokomponentów.

I oceniła negatywnie, ta ocena dotyczyła jednego działania, związanego z implementacją przepisów dyrektywy 2009/28/WE, przy czym chciałbym to – nawet z satysfakcją – podkreślić, że nowelizacja tej ustawy aktualnie czeka na podpis prezydenta RP.

Ministerstwo Gospodarki zgłosiło zastrzeżenia do wystąpienia pokontrolnego, które były rozpatrywane na posiedzeniu Kolegium NIK w dniu 15 stycznia br. Zastrzeżenia dotyczyły obszaru pod nazwą „Przebieg prac nad transpozycją dyrektywy 2009/28/WE”, któremu NIK przyznała negatywną ocenę cząstkową, jak również kwestii wysokości ewentualnych kar pieniężnych dla Polski z tytułu niewdrożenia tej dyrektywy. Podczas posiedzenia Kolegium NIK przekazano m. in. informację na temat sposobu wykonania przez Ministerstwo Gospodarki wniosków pokontrolnych. Zastrzeżenia dotyczące wysokości ewentualnych kar zostały przyjęte przez Kolegium NIK.

Ministerstwo Gospodarki nie może zgodzić się z tezami prezentowanymi w informacji o wynikach kontroli, dotyczącymi w szczególności zagadnień związanych z realizacją Narodowego Celu Wskaźnikowego, tego NCW w 2012 r., na poziomie niższym niż określony w rozporządzeniu w sprawie NCW. Należy wskazać, że wynika to z prawnie dozwolonego rozwiązania; art. 23 ust. 4 ustawy o biokomponentach i biopaliwach ciekłych daje możliwość skorzystania przez podmioty zobowiązane do realizacji NCW ze współczynników redukcyjnych. Ministerstwo Gospodarki nie identyfikuje zagrożenia dla realizacji w 2020 r. 10% celu wynikającego z przepisów dyrektywy 2009/28/WE, co było przedmiotem szczegółowych wyjaśnień w trakcie kontroli.

Jest tutaj jeszcze jeden problem, który chciałbym wskazać. Mianowicie te oczekiwania, dyrektywa unijna dotycząca Narodowych Celów Wskaźnikowych, aktualnie jest przedmiotem dyskusji na forum Komisji Europejskiej; chodzi o tzw. dyrektywę hajdukową, która może doprowadzić do zmiany Narodowego Celu Wskaźnikowego, a w szczególności doprowadzić do ograniczenia biokomponentów pochodzenia mineralnego. Ten

poziom, który może być punktem odniesienia dla biokomponentów pochodzenia mineralnego, wstępnie był określany na 5 punktów procentowych, teraz jest 10. Nasze cele, NCW na najbliższe lata, to jest poziom 7,1% i do tego poziomu dzisiaj są już dostosowane moce produkcyjne w zakresie biopaliw. Teraz proszę zwrócić uwagę, co by się stało, co może się stać w sytuacji, gdy dopuścilibyśmy do dalszej rozbudowy potencjału produkcyjnego w zakresie biopaliw ponad ten obecny poziom 7%, w sytuacji, gdy za rok Unia Europejska może zawindować to na poziomie 5%. Będzie to po prostu oznaczało ogromny kryzys na polskim rynku biopaliwowym. Stąd w interesie Polski dzisiaj leży wyhamowanie dalszego wzrostu mocy produkcyjnych w stosunku do tych zmian, które są awizowane i są przedmiotem ostrej dyskusji. Myśmy już wyrażali sprzeciw na forum Unii Europejskiej blokując to działanie, w sumie, odraczając je tylko w czasie. Stąd też te zarzuty do nas pod kątem tego, że te moce są niedostateczne i nasze działania w tym zakresie są niedostateczne, abstrahują od tych uwarunkowań zewnętrznych, które mają miejsce obecnie na forum Unii Europejskiej.

Dalej, odnosząc się do kolejnych aspektów. W odniesieniu do skuteczności działań wynikających z wieloletniego programu należy wskazać, że część z nich funkcjonowała poprawnie, a ich realizacja miała pozytywny wpływ na rynek surowców rolnych, biokomponentów i biopaliw ciekłych, w tym w szczególności na miejsca pracy związane z tym sektorem, co szczegółowo wykazano w wystąpieniu Ministerstwa Gospodarki przekazanym do NIK w trakcie kontroli, a informacja ta nie znalazła odzwierciedlenia w informacji o wynikach kontroli. W ostatnim okresie, z roku na rok, 2001-2012, wstępne dane z 2013 r. pokazują, że reprodukcja, moce wytwórcze rosną, produkcja biokomponentów również rośnie. Oczywiście, chciałoby się, żeby było tego więcej, natomiast mamy do czynienia z pozytywną tendencją rozwoju tego sektora.

Chciałbym również podkreślić, że ten rozwój rynku wpłynął również na wzrost zapotrzebowania na surowce rolne niezbędne do produkcji, w szczególności mam tutaj na myśli wykorzystanie do wytwarzania biokomponentów kukurydzy i rzepaku. Obserwowany wzrost produkcji spowodowany jest właśnie przede wszystkim tymi czynnikami. W latach 2006 – 2012 produkcja kukurydzy wzrosła z około 1, 25 mln ton do niemal 4 mln ton, natomiast produkcja rzepaku od 2004 do 2013 r. wzrosła z 700 tys. ton do 2,5 mln ton, osiągając maksymalne poziomy, tych 2,5 mln ton, w latach 2009-2013. W odniesieniu do rzepaku zaznaczyć należy, że krajowe potrzeby żywieniowe kształtują się na poziomie około 1 mln ton.

Wzrost zapotrzebowania na biokomponenty temu towarzyszący, wzrastający poziom upraw do wytwarzania biokomponentów jest źródłem nowych miejsc pracy w wielu sektorach, poczynając od rolnictwa, poprzez przemysł przetwórczy, biorafineryjny, chemiczny, paliwowy, kończąc na przemyśle motoryzacyjnym. Ministerstwo Gospodarki przeprowadziło konsultacje, na podstawie których dokonano oszacowania zatrudnienia w przemyśle olejarskim i w jego otoczeniu, w którym w latach 2008-2014 wynosiło ono około 4,5-5 tys. osób.

Ponadto, analizując uwagi NIK dotyczące braku widocznych efektów związanych z udzielaniem ulg akcyzowych i zwolnień, jak również wysokiego udziału importu biokomponentów na potrzeby realizacji NCW oraz wysokich kosztów wytwarzania biokomponentów, należy przede wszystkim zwrócić uwagę, iż ulgi w podatku akcyzowym oraz zwolnienia z opłaty paliwowej biokomponentów stanowiących samoistne paliwo, były skierowane bezpośrednio do producentów paliw ciekłych i biopaliw ciekłych. Nie można zatem uznać tego mechanizmu za mający bezpośredni wpływ na stymulowanie wytwarzania biokomponentów w kraju. Z kolei wysoki poziom importu biokomponentów do Polski jest przede wszystkim wynikiem ograniczonej konkurencyjności polskich wytwórców względem przedsiębiorców z państwa UE, jak również pochodzących spoza Unii Europejskiej, m. in. dlatego wprowadziliśmy współczynniki korekcyjne w 2012 r., żeby wzmocnić system zachęt dla producentów biopaliw, biokomponentów, paliw ciekłych i biopaliw ciekłych, żeby oni chcieli korzystać z biokomponentów pochodzenia krajowego i to rozwiązanie znakomicie zdało egzamin.

Dalej, jeśli chodzi o Wieloletni program promocji biopaliw lub innych paliw odnawialnych na lata 2008-2014, kompleksowa diagnoza tego dokumentu została dokonana



i przyjęta w dniu 26 stycznia 2010 r. na posiedzeniu Rady Ministrów. Zgodnie z wnioskami zawartymi w wyżej wymienionym dokumencie, istnieje pilna konieczność promowania budowy krajowego rynku biokomponentów poprzez zagwarantowanie stabilnych warunków funkcjonowania dla wszystkich podmiotów związanych z tym rynkiem oraz wdrożenie rozwiązań, które zapewnią opłacalność ekonomiczną procesów wytwarzania i aktywizację obszarów wiejskich. W związku z powyższym ...

**Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):**

Panie ministrze, przepraszam bardzo, ale pewnie są jeszcze pytania do pana, więc oddam panu głos, żeby pan zechciał już konkludować i później, jak rozumiem, będzie pan jeszcze do dyspozycji.

**Sekretarz stanu w MG Jerzy Pietrewicz:**

Panie przewodniczący, to – jeśli pan pozwoli – chciałbym w takim razie przekazać na ręce pana przewodniczącego pismo, które szczegółowo odnosi się do kwestii informacji o wynikach kontroli.

**Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):**

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Pan poseł Robert Telus, później pan poseł Arkadiusz Czartoryski, taka była kolejność zgłoszeń, proszę bardzo.

**Poseł Robert Telus (PiS):**

Panie przewodniczący, Szanowna Komisjo, ja najpierw chcę podziękować Najwyższej Izbie kontroli za tę kontrolę. Zgadzam się w zupełności z raportem tej kontroli i oczywiście nie zgadzam się z tym, co mówi pan minister.

Panie ministrze, myślę, że pana diagnoza sytuacji jest całkowicie błędna. Nie wiem, wynika chyba z tego, że od początku ten rząd nie był zainteresowany tym rozwiązaniem, bo jak wiemy ustawa i program powstały za rządów Prawa i Sprawiedliwości i on miał na celu przede wszystkim, aby komponenty do biopaliw pochodziły z polskiego rolnictwa, od polskiego rolnika, a po zmianie rządów stało się całkowicie inaczej.

Panie ministrze, nie wiem, czy pan wie – czy tylko to, co panu mówią pracownicy – że przemysł biokomponentów w Polsce pada. Dlaczego? Dlatego, że te 4 mld zł, które tutaj były przeznaczone, w większości, w dużej większości te pieniądze poszły do innych krajów. Jeszcze, gdyby to poszło do krajów unijnych, to wiadomo, że nie mamy możliwości, ale przede wszystkim poszły do krajów poza Unią Europejską, do Chin i Brazylii. Stamtąd płynęły bardzo duże ilości komponentów do produkcji biopaliw w Polsce. Nic rząd nie zrobił. No, jest tam ten wskaźnik referencyjny, który został wprowadzony w 2012 r., ale to nie zafunkcjonowało. Pan minister mówi, że to bardzo pięknie funkcjonuje. Nie zafunkcjonowało. Dalej komponenty są sprowadzane z zagranicy i, tak jak powiedziałem, z tych dwóch krajów. Na stacjach benzynowych biopaliwa są w tej chwili w wyższej cenie niż zwykle paliwo. Spowodowane jest to tym również, że koncerny paliwowe nie są zainteresowane, żeby produkować biopaliwa, tylko żeby wziąć tę dotację, która jest przygotowana w tym programie, na biopaliwa.

Nie dawniej jak dziś rozmawiałem z jedną z osób, które zainwestowały, które wzięły pieniądze z tych 21 mln przeznaczonych na to, żeby otworzyć produkcję biopaliwa w Polsce. Mówi, że sytuacja jest tragiczna, nie mają komu sprzedać tego, co wyprodukują, bo nikt nie jest zainteresowany. To, co pan powiedział, ceny biokomponentów z Chin są niższe niż biokomponentów polskich. A cały program i cały sens tej ustawy był wprowadzony po to, żeby wzmocnić polskiego rolnika. To nie zafunkcjonowało, w ogóle.

Dlatego uważam, że ten program nie funkcjonuje, a Ministerstwo Gospodarki nie robi nic, żeby zafunkcjonował ten program. Zresztą widać to było, panie ministrze, po pana wystąpieniu; przepraszam za ocenę, ale, moim zdaniem, jest pan oderwany od rzeczywistości, od tego, co naprawdę jest. Nie ma pan informacji, tak naprawdę, od polskiego rolnika, czy to zafunkcjonowało, czy nie zafunkcjonowało. Dlatego ja bardzo negatywnie oceniam, nie program, bo program jest dobry, zresztą, zawsze można go zmienić, zawsze można poprawić, sens tego programu jest dobry, cel tego programu jest dobry, ale zafunkcjonowało to całkowicie odwrotnie. Nasze pieniądze, rządowe pieniądze, nie wzmocniły polskiego rolnika, tylko chińskiego rolnika i innych rolników. Już od dawna na posiedze-

niach Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o tym rozmawiamy i mówimy, że to jest karygodne, że tak się stało.

Nie wiem, panie przewodniczący, czy nie powinniśmy zakończyć tego posiedzenia Komisji jakimś wspólnym dezyderatem. Tu ukłon do całego prezydium Komisji, żebyśmy siłą całej naszej Komisji wzmocnili ten głos rolników, że ten system nie funkcjonuje. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):**

Dziękuję. Właśnie rozmawiałem w prezydium i, rzeczywiście, postawię taką propozycję na zakończenie obrad. Ale jeszcze jest dyskusja. Pan poseł Arkadiusz Czartoryski, proszę bardzo.

**Poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):**

Dziękuję bardzo. Pan poseł Robert Telus ze względu na pracę w Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi poruszył szereg spraw, które tutaj, na posiedzeniu naszej Komisji, warto było podnieść. Dziękuję za to wystąpienie.

Natomiast na początku chciałbym wygłosić taką uwagę natury bardzo ogólnej, wręcz historycznej, w nawiązaniu do tego, co powiedział pan poseł Telus – że ustawa miała wzmocnić polskiego rolnika. Dodam, że nie tylko. Przypomina mi się przy okazji tej dyskusji, zresztą, nie tylko tej dyskusji, że stosunkowo niedawno mieliśmy kontrolę NIK dotyczącą budowy gazoportu. Warto odnotować, ku pamięci historycznej, że te decyzje z 2007 r., jakby w soczewce skupione w ideach świętej pamięci prezydenta Lecha Kaczyńskiego, walki o bezpieczeństwo energetyczne Polski, które przejawiały się w postawieniu na węgiel, na budowę gazoportu, na ustawę o biopaliwach, dzisiaj, w sytuacji kryzysu właśnie, w zupełnie innym świetle stawiają ogromną zdolność przewidywania ówczesnych decydentów, ówczesnego rządu. I mamy też przykład obecnej dyskusji wokół decyzji, które zapadły latem, w czerwcu i w lipcu 2007 r., na szczeblu rządowym.

Uzupełniając tę wypowiedź pana posła Roberta Telusa należy pamiętać, że ten dokument, chociaż, jak pan minister zauważył, oceniony pozytywnie – my w Komisji do Spraw Kontroli Państwowej jesteśmy przyzwyczajeni do tej ogólnej oceny – ale ten dokument jasno pokazuje, że nastąpiła katastrofa tego programu i ta katastrofa nastąpiła na szczeblu monitorowania i na szczeblu rozporządzeń, i na szczeblu rządowym. To znaczy, jeżeli mamy sytuację taką, że mamy 50% import, że mamy utopienie ustawy na poziomie rozporządzeń rządowych, że mamy brak monitorowania, że mamy brak odpowiedniego systemu podatkowego, brak zainteresowania rolników dotyczącego produkcji na potrzeby własne i, jak pan minister mówi, jestem tutaj zaskoczony, że zmieniły się uwarunkowania, pan minister przewiduje, że Unia Europejska nie będzie zainteresowana produkcją biopaliw i w związku z tym zwiększeniem bezpieczeństwa paliwowego Polski, to już wychodząc przed orkiestrę próbuje ograniczyć tę gałąź przemysłu. Wiadomo, że Unia Europejska, gdybyśmy 100% importowali paliw i gazu z Syberii, nie zwróci na to uwagi, ale każda niemalże dziedzina naszej gospodarki wymaga stanowczego zdania, stanowczej decyzji ze strony rządu i stanowczej postawy ze strony rządu. Jeżeli będziemy w ten sposób rozumować, jeszcze raz przypomnę, w kontekście dzisiejszych wydarzeń na świecie i w Europie, że jest dyskusja w Unii, żeby ograniczyć produkcję, bo będzie jeszcze gorzej, to my już teraz musimy ograniczać tę produkcję, to jest to myślenie katastrofalne. Nie chcąc przedłużać – myślę, że nasz dezyderat powinien obejmować wyliczone wszystkie uwagi ze strony właśnie Najwyższej Izby Kontroli. One są trafne, są bardzo mocno udokumentowane. Import, gasnący rynek, wysokie ceny i niezainteresowanie rolników jest jakby tego najlepszym dowodem. To jest sprawdzalne na rynku. To, co Najwyższa Izba Kontroli odkryła w swojej kontroli, jest sprawdzalne na rynku. Tak że wszystkie te elementy powinniśmy zawrzeć w naszym dezyderacie i stanowczo zażądać od ministerstwa planu naprawy tej sytuacji. Polska w dzisiejszych jej uwarunkowaniach powinna być zainteresowana wszystkimi źródłami dywersyfikacji pozyskiwania paliw, wszystkimi. Jako kraj, w którym jest bardzo duża nizina i ogromny areał rolny do wykorzystania, mamy też ten obszar do wykorzystania, właśnie biopaliwa. Powinniśmy być zainteresowani wszystkimi źródłami. A zatem tym, co mówił pan minister – pan minister w zasadzie wypowiedział się w kierunku przeciwnym, że teraz,



ponieważ jest dyskusja w Unii, to my, prawda, musimy wyjść przed orkiestrę i już zacząć myśleć o tym, jak ograniczać naszą produkcję – jestem po prostu zszokowany. No to co? Najlepiej po prostu wszystko kupować przez rurę z Syberii i wtedy będziemy chyba szczęśliwi, NIK nam nic nie zarzuci, tylko po prostu ciekawe, czy starczy nam pieniędzy na zapłaty za kolejne transze tego importu ze Wschodu. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):**

Dziękuję. Pan przewodniczący Andrzej Kania.

**Poseł Andrzej Kania (PO):**

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowni państwo, widzimy wszyscy, że rozbieżność między Najwyższą Izbą Kontroli, przeprowadzoną kontrolą, a stanowiskiem Ministerstwa Gospodarki jest znacząca, mówiąc delikatnie – znacząca to rozbieżność. Ja także skłaniałbym się w kierunku dezyderatu, ale mnie skłaniają akurat do poparcia dezyderatu słowa pana ministra, który powiedział bardzo mocno, że kontrola była stronnicza. Nawet tu panu przewodniczącemu zwróciłem uwagę, co jest bardzo mocnym słowem, też mówiąc delikatnie. W związku z tym, panie przewodniczący, jak najbardziej dezyderat, ale chciałbym poprosić tutaj nas, w Komisji, żebyśmy poprosili ministerstwo, aby przedstawiło nam, jak wygląda sytuacja z komponentami do paliw, czyli biopaliw, w Unii Europejskiej, przede wszystkim z uwzględnieniem Niemców, bo wiem, że Niemcy bardzo duży nacisk kładą, ale także innych krajów, bardzo mocno proekologicznych, a więc całe kraje skandynawskie, no i oczywiście Europa. Tak że myślę, że powinniśmy sobie to wszystko wyjaśnić i do tematu wrócimy po konkretnych odpowiedziach Ministerstwa Gospodarki. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):**

Dziękuję. Czy jeszcze jakieś uwagi? Proszę bardzo – Najwyższa Izba Kontroli, a później – pan dyrektor. Bardzo proszę.

**Dyrektor Departamentu Gospodarki, Skarbu Państwa i Prywatyzacji NIK Sławomir Grzelak:**

Ja tylko chciałbym zaoponować przeciwko stwierdzeniu, że kontrola była stronnicza. Wręcz przeciwnie, kontrola była wielostronna, zresztą o tym mówiłem, że kontrowaliśmy nie tylko ministra gospodarki, ale szereg innych organów. Naszą ocenę opisową, która została zawarta w informacji, oparliśmy o twarde dane statystyczne; one są nieco inne niż tutaj przedstawione przez pana ministra, ale uważam, że zrobiliśmy to w sposób rzetelny. Tu są liczby dotyczące ilości miejsc pracy, dotyczące konsumpcji biopaliw i biokomponentów, jak również dane finansowe uzyskane z Ministerstwa Finansów.

Natomiast chciałbym zwrócić uwagę państwa posłów na to, że zgodnie z wymogami ustawy o Najwyższej Izbie Kontroli, informację wysłaliśmy do ministra gospodarki z prośbą o stanowisko. Jako stanowisko otrzymaliśmy szczegółowe wyjaśnienia dotyczące jeszcze kilku kwestii, natomiast minister gospodarki nie sygnalizował tej rozbieżności w stanowisku, które zostało przesłane do prezesa Najwyższej Izby Kontroli. W związku z tym jesteśmy nieco zaskoczeniu tutaj tą ripostą pana ministra. To tyle tytułem wyjaśnienia.

**Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):**

Dziękuję. Przedstawiciel ministra gospodarki, proszę.

**Dyrektor Departamentu Energii Odnawialnej MG Janusz Pilitowski:**

Dziękuję, panie przewodniczący. Janusz Pilitowski, dyrektor Departamentu Energii Odnawialnej w Ministerstwie Gospodarki.

Ja w jednej sprawie zgodzę się z panem dyrektorem. Rzeczywiście, że strony pana ministra gospodarki nie padły słowa o stronniczości kontroli. Powiedział bardziej, ja bym powiedział – „dziękuję za te sześć miesięcy obecności w Ministerstwie Gospodarki”. Myślę, że ta współpraca z kontrolerami NIK, reprezentującymi państwa, była bez zarzutu. Ja nie spotkałem się z jakimiś istotnymi zastrzeżeniami co do tej współpracy. Natomiast zastrzeżenia nasze i wypowiedź pana ministra dotyczyły wyników, które państwo zaprezentowali w informacji. Po pierwsze, pewna istotna rozbieżność pomiędzy

tezami wynikającymi z wystąpienia pokontrolnego a tym, co się znalazło w informacji. Też powiedziałbym, że ta informacja ma charakter określonego przekazu, który nie uwzględnia, powiedziałbym, kompleksowej oceny, nie tylko z punktu widzenia pewnych suchych danych, co do których też mamy wątpliwości, czy one zostały właściwie zinterpretowane. Ale to, rozumiem, będzie pewnie wynikiem dalszych tutaj prac przy współpracy z Komisją do Spraw Kontroli Państwowej.

Natomiast, na gorąco ustosunkowując się do wypowiedzi tutaj panów posłów co do sytuacji na rynku biokomponentów i tych też związanych z ochroną przede wszystkim wytwórców biokomponentów w kraju, pozwolę sobie tylko zająć państwu czas trzema obszarami liczbowymi. To znaczy, udział produkcji krajowej bioetanolu w ilości wprowadzanego do obrotu bioetanolu, czyli tego biokomponentu dodawanego do benzyn silnikowych. Ten udział z roku na rok, począwszy od roku 2008, rośnie. Przypomnę, że w roku 2008 wynosił 47%, w 2009 – 56% i tak kolejno z roku na rok wzrastał, a szczególnie w roku 2012 i w 2013. Dane, które są dostępne, wynikają ze sprawozdań prezesa Urzędu Regulacji Energetyki: udział bioetanolu pochodzącego z produkcji krajowej, zużywanego do benzyn silnikowych, wynosi 77%. Tu przypomnę: w roku 2008 stanowiło to ledwie 47%. W liczbach bezwzględnych też nastąpił istotny przyrost bioetanolu – z poziomu 86 tys. ton w roku 2008 do poziomu 185 tys. ton w roku 2013. Natomiast sam import z krajów Unii Europejskiej oraz z krajów trzecich to było ledwie w roku 2013 – 55%, czyli, można powiedzieć, niespełna 25% bioetanolu pochodziło spoza produkcji krajowej.

Jeśli chodzi o estry, czyli biokomponenty dodawane do oleju napędowego, to tutaj mamy też podobną tendencję wzrostową jeśli chodzi o udział produkcji krajowej zużywanej w olejach napędowych – wzrost z 35% w roku 2008 do 87% w roku 2013. W liczbach bezwzględnych to oznacza tyle, że w roku 2008 wytwarzano w kraju 167 tys. ton, a w roku 2013 – 648 tys. ton. Natomiast estry sprowadzane z krajów Unii Europejskiej oraz z krajów trzecich z poziomu 306 tys. ton w roku 2008 spadły do poziomu 94 tys. ton. Podkreślam – to są dane ze sprawozdań prezesa Urzędu Regulacji Energetyki.

Jeżeli chodzi o kondycję ekonomiczną tego sektora, to też tylko przytoczę trzy liczby. Według danych za rok 2012, rentowność 4,5%, wzrost kapitału o ponad 10%; wytwórcy otrzymali wsparcie również w ramach realizacji zobowiązań wynikających z rozporządzenia ministra gospodarki z 25 kwietnia w sprawie pomocy inwestycyjnej, na kwotę ponad 5,5 mln zł.

Jeszcze jeden wątek, który w wypowiedzi pana posła Czartoryskiego był podniesiony i odnosił się wielokrotnie do wypowiedzi pana ministra. Ja tylko powiem tak: my, jako Ministerstwo Gospodarki, cały czas, można powiedzieć, przygotowujemy i chcemy stworzyć warunki ku temu, aby polski wytwórca biokomponentów do paliw miał trwałe i stabilne warunki funkcjonowania. Stąd dyskusja, którą prowadzimy i sprzeciw przeciwko wszelkim działaniom, które zmierzają do zmniejszenia udziału biokomponentów pochodzenia rolniczego, wytwarzanych z surowców rolniczych, jest prezentowany zdecydowanie przez pana ministra gospodarki i rząd polski na wszelkich forach europejskich. Podczas ostatniej narady ministrów gospodarki w grudniu 2013 r. złożyliśmy skuteczny protest, stanowiliśmy mniejszość blokującą przeciwko zmianie dyrektywy w zakresie odnawialnej energii, która by ograniczyła wykorzystanie biokomponentów pochodzenia rolniczego. Dziękuję, panie przewodniczący.

**Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):**

Dziękuję. Czy jeszcze jakieś głosy? Pan poseł Robert Telus, proszę.

**Poseł Robert Telus (PiS):**

Tylko dwa zdania. Oczywiście, że do dezyderatu to, co pan wiceprzewodniczący powiedział. Myślę, że jeszcze byśmy poprosili administrację, żeby był zapis, skąd były sprowadzone biokomponenty do Polski i w jakich ilościach, procentowo. A druga rzecz: myślę, że ta dzisiejsza dyskusja nic więcej nie przyniesie. Za chwilę będę miał posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Na tym posiedzeniu złożę wniosek, aby ten protokół NIK był przedyskutowany na posiedzeniu Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz z gośćmi, którzy zajmują się tym na co dzień, z producentami biokomponentów w Polsce, i myślę, że ta rozmowa będzie jeszcze ciekawsza, bo będą mogli wypowiedzieć się ci przedstawiciele.

**Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):**

Myślę, że nasza rozmowa też była ciekawa, a będzie jeszcze ciekawsza, bo kiedy przyjmemy dezyderat, to potem otrzymamy odpowiedź na ten dezyderat i będziemy na ten temat jeszcze rozmawiali.

Zamykam dyskusję, bo rozumiem, że więcej głosów nie ma. Proponuję, aby Komisja upoważniła prezydium do zredagowania projektu dezyderatu. Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że wniosek został przez Komisję przyjęty. Sprzeciwu nie słyszę. Stwierdzam, że Komisja upoważniła prezydium do zredagowania projektu dezyderatu.

Punkt czwarty, sprawy bieżące. Czy ktoś chciałby zabrać głos w tym punkcie? Nikt się nie zgłasza.

Stwierdzam, że porządek dzienny posiedzenia został wyczerpany.

Informuję, że protokół posiedzenia z załączonym pełnym zapisem jego przebiegu będzie do wglądu w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu. Dziękuję gościom, dziękuję państwu posłom. Zamykam posiedzenie.